Nr 21. Kraków, 27 Stycznia — Sobota. Rok 1883.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca . 12 „

Prenumeratę liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Onegdaj popołudniu odbyła się od godz. 2 do 4 w zamku cesarskim w Wiedniu rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza; obecnym był hr. Taaffe ze wszystkimi członkami gabinetu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych jest wniosek dep. Mattausa o utworzenie osobnych Izb przemysłowych. Prawica ma głosować za przekazaniem go komisyi przemysłowej. W przyszłym tygodniu ma wyjść pod obrady Izby sprawozdanie komisyi językowej o wniosku dep. Wurmbrandta. W komisyi prawniczej referował dep. Zatorski o zmianach, jakie poczyniła Izba wyższa w ustawie o uznawaniu osób zaginionych za zmarłe i wniósł, aby się zgodzić na te zmiany, co też komisya po dłuższej dyskusyi uchwaliła.

W Izbie posielskiej Sejmu węgierskiego rozpoczęła się wczoraj rozprawa nad projektem ustawy o lichwie. Prezes dodatkowo wezwał Istoczego do porządku dziennego za to, że zarzucił Iranyiemu bezczelność. Istoczy i Iranyi oświadczyli, że nie chcieli się wzajemnie obrazić i odwołują użyte wyrazy. Odczałem interpelował w sprawie niepożądanego w Węgrzech usposobienia milicyi krajowej w słowackich komitatach. Minister obrony krajowej żądał przytoczenia faktów i ostrzegał przed ogólnikowemi oskarżeniami, wreszcie zapowiedział śledztwo, a ewentualnie surowe skarcenie.

P. Giers doznaje w Wiedniu jak najlepszego przyjęcia. Wczoraj był on na audyencyi u Cesarza. P. Giers konferuje prawie codziennie z hr. Kalnokym. Przedmiotem tych rozmów mają być, podług *N. fr. Presse*, sprawa Dunaju i sprawa egipska, a raczej odpowiedź, którą gabinety przygotowują na notę angielską. Nuncyusz w Wiedniu Vannutelli był równie u p. Giersa i zabawił u niego dłuższy czas. Po audyencyi u Cesarza złożył p. Giers karty wizytowe wszystkim członkom rodziny cesarskiej.

Wewnętrzna sytuacya we Francyi z dniem każdym staje się coraz bardziej niepokojąca. W rządzie panuje niezgoda. W izbie zdania są podzielone, również między gabinetem a komisyą zachodzą różnice zapatrywań tak wielkie, że nie podobna myśleć nawet o kompromisie. Ministrowie wojny i marynarki są przeciwni wszelkim środkom wyjątkowym, które tylko osłabić mogą już i tak nadwątloną karność w armii. Prezes ministrów p. Duclerc jest niezdecydowany. Inni zaś ministrowie są za przyjęciem wniosku p. Ballue. W tych warunkach trudno zaiste o porozumienie się. Komisya Izby tymczasem nie okazuje najmniejszej skłonności do ustępstw. Prezesem jej został wybrany p. Marcou, zapaleniec i radykał, a do wczoraj zamiast 6ciu już 7miu członków oświadczyło się za wnioskiem Floqueta. Prezes ministrów krótko oświadczył na posiedzeniu komisyi, że rząd uważa wniosek Floqueta za przesadzony. Następnie jenerał **Billot** minister wojny w dwugodzinnem *exposé* omawiał stanowisko książąt orleańskich w armii, i zbijał prawa wyjątkowe. Mowa ta była raczej historycznym wykładem celem objaśnienia deputowanych. Wywarła ona jednak pewne wrażenie, tembardziej, że jen. Billot jest wybornym mówcą. Nie powzięto żadnej uchwały, i sprawa pozostała jeszcze *in suspenso*.

Organ Grevego *Paix* nadzwyczaj energicznie występuje przeciw wnioskowi Floqueta i sądzi, że trzeba jak najprędzej wyjść z tego dziwnego położenia.

W Izbie trwa kompletne rozbicie. Niektórzy deputowani chcą nakłonić p. Brisson do objęcia rządu. Inni sądzą, że p. Grevy usilnie pracuje nad kompromisem; gdyby mu się zaś to nie udało, zdecydowany on jest Izbę odroczyć, a następnie zażądać od senatu zezwolenia na rozwiązanie.

Nordd. allg. Ztg występuje przeciw wnioskom centrum, które w zwykły swój sposób zaczepia, obwiniając centrum, że chce przeszkodzić ugodzie z Rzymem, mającej teraz szanse powodzenia (*verfolgversprechend*) i stwierdza wiadomość, że Cesarz wysłał własnoręczny list do Papieża, na który oczekuje odpowiedzi.

Podług dzienników angielskich nota Granvilla o kwestyi egipskiej odczytaną została po raz pierwszy na posiedzeniu rady ministrów tureckich dnia 21go b. m. Ministrowie tureccy nie powzięli jeszcze jednak stanowczej pod tym względem decyzyi. Co się zaś tyczy odpowiedzi mocarstw na tę notę, donosi *Morning Post*, że obecnie toczy się między Berlinem, Wiedniem i Rzymem rokowanie w celu udzielenia identycznej odpowiedzi; *Daily Telegraf* zaś dowiaduje się, że zanim ułożono tekst noty angielskiej, porozumiał się już rząd angielski z niemieckim względem punktów, jakie nota ma zawierać, i że główna treść tego porozumienia spisaną została w memoryale, na który zgodził się także i Wiedeń.

Nowe projekta podatkowe rządu.

IV. Podatek dochodowy.

Ubytek w dochodach skarbowych, spowodowany przez projektowane podatki od przedsiębiorstw publicznych i zarobkowy, ma według obliczeń rządu wynosić, jak wspomniano, 7,830,000 złr. Dodawszy do tego 1,644,000 złr. pobierany dotąd od rent, otrzymuje się sumę ubytku w wysokości 9,474,000 złr. A że rząd preliminuje dochód z nowego podatku rentowego na 13,493,000 złr., więc zamierzona reforma powyższych trzech podatków dałaby skarbowi nadwyżkę w sumie 4,019,000 złr. Nie jest to zbyt wiele w porównaniu z ogromem niedoboru chronicznego, ale zawsze rezultat dodatni, któryby można, mojem zdaniem, powiększyć jeszcze przez zmiany w projekcie o podatku rentowym. Na każdy wszelako sposób powinnoby się zdawać, że tylko przez skuteczniejsze urządzenie któregoś z proponowanych podatków, czy też przez wyższą u któregoś z nich stopę, a nie przez zaprowadzenie dalszego jeszcze podatku bezpośredniego można dojść do znaczniejszej nadwyżki. Boć jeżeli ziemia płaci podatek gruntowy, domy domowy, jeżeli przedsiębiorcy publiczni płacą podatek odrębny, a prywatni wraz z zarobkiem osobistym podatek zarobkowy, jeżeli w końcu procenta i renty płacą podatek rentowy, to któż jeszcze, możnaby spytać, ma być podmiotem odrębnego jeszcze podatku bezpośredniego? Na to rząd odpowiada: „wszyscy wyliczeni tu podatnicy,“ i proponuje w tym celu podatek dochodowy, który najprzód opiszemy i ocenimy w szczegółach urządzenia, zanim go poddamy ocenieniu zasadniczemu.

Przypatrzywszy się tedy samej technicznej stronie projektowanego podatku dochodowego, niepodobna nie przyznać, że on odpowiada wszelkim wymogom najnowszej nauki. Ma on być powszechnym, będzie więc obciążał nietylko wszystkie osoby fizyczne, lecz wbrew swej nazwie „osobistego“ (*Personaleinkommensteuer*) także korporacye, czyli osoby prawne. Jedynie osoby quasi-prawne (przedsiębiorstwa publiczne), będą wolne, ponieważ ich członkowie będą płacili podatek dochodowy, poniósłszy już przedtem nałożony na przedsiębiorstwa publiczne podatek odrębny. Nawet Cesarz i wojskowi mają podlegać podatkowi dochodowemu, o ile nie chodzi o dochody z listy cywilnej resp. ze służby wojskowej. Podatek ma dotknąć naraz cały dochód osoby, bez względu na rozliczne może tegoż źródła; a w tym celu winien podatnik, lubo nie jest do tego zmuszonym, składać co roku sumaryczne zeznanie całego swego dochodu z ubiegłego roku (za Cesarza i Jego rodzinę przedkłada W. Ochmistrz fasyę wprost na ręce ministra). Winien tam w szczególności wykazać: z ziemi czysty przychód, lub takiż czynsz dzierżawny, z domów czynsz czysty lub czystą ich wartość użytkową (budowli gospodarczych nie potrzebuje uwzględniać), z przedsiębiorstw czysty przychód, z zarobków osobistych dochody stałe zarówno jak zmienne, n. p. remuneracye jednorazowe, wyjęte od podatku zarobkowego, z kapitałów wszelkie procenta, dywidendy, tantyemy i renty, ze spółek (nieakcyjnych) swój udział w zysku. Darowizn, spadków itp. nie potrzebuje wykazywać. Wolno mu natomiast strącać od przychodów surowych: właściwe koszta produkcyi, dalej premie asekuracyjne z wyjątkiem życiowych, bo te zapewniają mu kapitał nowy, wszelkie opłacone w roku zeszłym podatki bezpośrednie państwowe i inne, nareszcie wszelkie procenta od długów prywatnych i wypłaty z podaniem nazwiska i mieszkania wierzycieli, wszakże tylko o tyle, o ile ci uprawnieni podlegają niniejszemu podatkowi. Więc, n. p. procentów bankowych nie wolno strącać, niemniej wydatków na lokacyę kapitałów, na powiększenie gospodarstwa i na utrzymanie osobiste. Za to dochody, niedosięgające 600 złr., wolne są od podatku, a w korporacyi wolne są także jeszcze datki, łożone na cele naukowe i humanitarne.

Fasye te badają komisye powiatowe, a w miastach większych lub przemysłowych lokalne, których członków mianuje w połowie minister skarbu, pozostawiając przy lokalnych wybór całej połowy gminie, a przy powiatowych wybór jednej czwartej części przełożonym gmin i obszarów dworskich, a drugiej opodatkowanym najwyżej według niniejszego projektu. Komisya nie ma prawa wglądania do ksiąg kupieckich bez zezwolenia właścicieli, ani też nie powinna zbytecznie się wdzierać w sprawy prywatne podatników, a jeno winna przy badaniu fasyj, lub w braku tychże, przy bezpośredniem badaniu dochodów, uwzględniać całe położenie ekonomiczne podatnika, w szczególności zaś sposób jego życia (*den Aufwand*). W tym celu winni między innymi właściciele domów dostarczać dat co do czynszów, płaconych przez strony, a nadto chlebodawcy i pracodawcy obowiązani są wykazywać uiszczane płace. Czuje się podatnik mimo zastosowania racyonalnych przepisów pokrzywdzonym, to służy mu prawo odwołania się do komisyj krajowych, w których zasiadają członkowie, po połowie mianowani przez ministra, w drugiej połowie wybierani z grona podatników przez Sejmy krajowe.

Po ostatecznem stwierdzeniu dochodu obciąża go się stopą wzrastającą w progresyi nadzwyczajnie łagodnej aż do dochodu w wysokości 150.000 złr. W tej myśli zawiera projekt taryfę, złożoną z 74 klas, i urządzoną znowu na sposób podatku dochodowego, klasyfikowanego wszakże z tą odmianą, że stopa, lubo sama przez się nie procentowa, nie jest wyrażoną w stałych kwotach, lecz w t. z. „jednostkach.“ Tak np.:

w kl. 1.	dochód do		700 złr.	płaci jednost.	$4\frac{1}{2}$
„ 5.	„ od	1000 do	1100 złr.	płaci jedn.	11
„ 13.	„ „	2100 „	2300 „	„ „	$31\frac{1}{2}$
„ 23.	„ „	4700 „	5000 „	„ „	95.5
„ 30.	„ „	7600 „	8200 „	„ „	187
„ 51.	„ „	34000 „	36000 „	„ „	1000
„ 61.	„ „	68000 „	72000 „	„ „	2050

i t. d. i t. d., w łagodnych odstępach aż do klasy 74, w której dochód od 140.000 — 150.000 złr. płaci 4.300 jednostek, poczem już dla każdych dalszych 10,000 dochodu wzrasta stopa równo o 300 jednostek. Utrzymanie progresyi aż do tak dalekiej wysokości da się słusznie wytłumaczyć tem, że kiedy podatek zarobkowy, także progresyjny (do 50,000 resp. 20.000 złr.), obciąża dochody z pojedynczych źródeł, to podatek dochodowy obejmuje u każdego podatnika sumę wszystkich jego przychodów. Stopę zaś wyrażono dlatego w jednostkach, ażeby módz w przyszłości pobierać rozmaite stosownie do potrzeb skarbu dochody z niniejszego podatku: ustawa potrzebuje tylko ustanowić jednostkę w niższej lub wyższej kwocie. Przyjąwszy tedy jednostkę według propozycyi rządu na rok pierwszy w wysokości 50 kr. (§ 7.), przychodzi się do przekonania, że np.,

w kl. 1. dochód do 700 złr. będzie płacił 2 złr 10 ct. czyli $\frac{1}{3}$%, w kl. 13. dochód od 2100 do 2300 będzie płacił 15 złr. 60 czyli 0·68%, w kl. 30. dochód od 7600 do 8200 będzie płacił 93 złr. 50 czyli 1·1%, w kl. 50. dochód od 34.000 do 36.000 będzie płacił 500 złr. czyli 1·40%, w kl. 58. dochód od 56.000 do 60.000 będzie płacił 845 złr. czyli 1·41%, w kl. 67. dochód od 98.000 do 104.000 będzie płacił 1490 złr., czyli 1·43%, a nawet klasa najwyższa, 74.ta, z dochod. od 140.000 do 150.000 będzie płaciła tylko niespełna 1·45%, czyli 2150 złr. Dodajmyż do tego, że komisya upoważnioną jest w myśl wskazówek nauki i przykładu Szwajcaryi uwzględniać przy dochodach niżej 1000 złr. takie stosunki jak, ilość dzieci, chorobę, nieszczęścia itp. i w takim razie przyznawać klasę niższą lub przepoławiać podatek, a nie będziemy mogli zaprzeczyć, że z tak łagodną progressyą i tak niską stopą proponowany podatek nie dałby się niemal wcale uczuć ludności.

A przecież mimo tej idealnej niemal pod względem technicznym formy niepodobna nam popierać bezwzględnie tego ostatniego z rzędu projektu rządowego. Podatek dochodowy jest w zasadzie niezawodnie ciężarem najidealniejszym, bo obciąża to i tylko to, co w samej rzeczy pozostaje podatnikowi do dyspozycyi z całorocznych jego usiłowań. Byłoby więc niezawodnie pożądanem, gdyby można każdego schwytać z miarą rzeczywistych jego dochodów, a zato znieść wszystkie inne podatki bezpośrednie i pośrednie. Ale do tego ideału nie dozwoli nigdy dojść skomplikowany ustrój gospodarstwa społecznego, ułatwiający jednostce zatajenie dochodów, pominąwszy już przeliczną ilość ludzi (jak robotnicy, drobni włościanie i t. p.), nieznających cyfry swego dochodu. To też wszystkie niemal rządy, z wyjątkiem chyba niektórych kantorów szwajcarskich i drobnej Saxonii, posiadają cały system podatków bezpośrednich (obok pośrednich), a i nauka będzie podobno musiała pojść z czasem do prawidła, że należy stósować idealny podatek dochodowy tam, gdzie się da zastósować skutecznie, zaś w innych razach posługiwać się gorszym przychodowym.

Oba rodzaje podatków uzupełniają się w takim razie wzajemnie i równorzędnie.

Otóż gdyby nie projekt niniejszy, to wypadałoby twierdzić, iż rząd obecny stoi na tem właśnie stanowisku. Jego bowiem podatek gruntowy i domowo-klasowy są podatkami przychodowemi; jego podatek domowy czynszowy jest już po trochu dochodowym; proponowany podatek zarobkowy w kl. I jest przychodowym z wielu czynnikami dochodowego; proponowane zaś podatki zarobkowy w kl. II., odrębny od przedsiębiorstw publicznych i rentowy są już niemal czystemi dochodowemi. Gdyby więc rząd poprzestał był na tem, to każdy obywatel (nie najbiedniejszy) winienby był zapłacić jeden raz jakiś podatek bezpośredni, a to przychodowy lub dochodowy, czyli realny lub osobisty, stósownie do tego, która forma da się do jego dochodów zastósować skuteczniej. Tymczasem całe stanowisko zmienia ostatni z rzędu projekt podatku, mający jako czysty dochodowy obciążyć tylko tych, którzy już bez tego płacą swój indywidualny dochodowy, jak tych, którzy zdaniem władzy ustawodawczej czy wykonawczej, nie dadzą się schwycić skutecznie podatkiem dochodowym. Jakże to wytłumaczyć?

Podatek dochodowy powstał w Anglii jeszcze za Pitta. Tam go w samej rzeczy nałożono na wszystkich, wierząc w możliwość tego; ale najprzód nie wybiera go się naraz od sumy dochodów jednostki, lecz według pięciu kategoryj dochodów, a powtóre, co główna, równocześnie z jego zaprowadzeniem zaczęto obniżać i znosić dawne podatki przychodowe, a podatek gruntowy uznano za ciężar, podlegający wykupnu. Tam więc podatek dochodowy zastępuje naszą kombinacyą dochodowych i przychodowych, i o tyle zbliża się nawet znowu do ideału. Zanim wszakże niektóre kraje lądu stałego, mianowicie Szwajcarya i Saksonia, poszły za przykładem Anglii, wpadli prawodawcy pruscy r. 1851 na pomysł, dodania do istniejących już podatków przychodowych, powszechnego dochodowego, który potem zreformowali roku 1873.

Zanim zaś znowu ten system pruski znalazł r. 1881 zastósowanie w ulepszonej znacznie formie w Bawaryi, pochwycili go u nas chciwi haseł pruskich centraliści i wywiesili go, jako sztandar programowy, któremu ze względów taktycznych nie mógł się widocznie oprzeć nawet rząd obecny.

Tak lewica tedy jak rząd w motywach i przez usta p. ministra skarbu przytaczają za powszechnym podatkiem osobisto-dochodowym ten argument zasadniczy, że on ma wyrównać ciężary podatkowe między rozmaitemi klasami społecznemi. Otóż muszę wyznać, że ten argument nigdy mi nie mógł trafić do przekonania, bo trudno mi pojąć, by wyrównanie ciężarów miało nastąpić przez to, iż każdy obok swego własnego podatku będzie płacił jeszcze dodatkowo powszechny dochodowy. Można twierdzić nie bez racyi, że jeżeli istniejące podatki posiadają zbyt wiele cech przychodowych, a skarb potrzebuje jeszcze więcej pieniędzy, to sprawiedliwiej nałożyć nowy podatek w miarę dochodów rzeczywistych z uwzględnieniem procentów dłużnych, niż podwyższyć podatki istniejące. Ale tego nie uwierzy żaden podatnik, iż przez to się wyrównają jego ciężary, jeżeli on i każdy jego towarzysz dopłacą jeszcze trochę podatku! Chętnie on zrezygnuje z tego wyrównania, byle go oszczę-

---

PAN TADEUSZ
w przekładzie niemieckim.

„Herr Thaddäus oder der lezte Einritt in Lithauen“
von Siegfried Lipiner.
(Lipsk, 1882 r., nakład Breitkopfa i Härtla).

(1)

Pół wieku dobiega od chwili pojawienia się *Pana Tadeusza*; pół wieku upłynąć musiało, zanim nieśmiertelne to dzieło doczekało się godnego, bo znakomitego przekładu na język niemiecki. Dziś, gdy z radością i gorącą wdzięcznością patrzymy się na dar tak drogocenny, jakiego się spodziewać było trudno, błogosławimy szczęśliwej myśli, która powstała w gronie kilku znajomych i przyjaciół p. Lipinera, aby jego nakłonić, aby jemu powierzyć tłómaczenie tego, co wśród wszystkich skarbów poezyi polskiej słusznie uchodzi za najpiękniejsze, za najdoskonalsze.

Przed sześcioma laty pojawił się na horyzoncie niemieckiej literatury młodziutki poeta, który ogłoszeniem poematu *Der entfesselte Prometheus* (Rozkuty Prometeusz), zjednał sobie w krótkim czasie małe, ale wybrane koło serdecznych zwolenników i czcicieli. Najpoważniejsi literaci niemieccy spierali się ze sobą o treść pracy p. Lipinera, ale wszyscy zgodzili się na to, że autor panuje w sposób nadzwyczajny i zadziwiający nad formą poetyczną i że pod tym względem śmiało może pójść w zawody z pierwszorzędnymi poetami. Faktem jest, że Bayard Taylor w Berlinie w pewnem kółku towarzyskiem oświadczył, iż po „Faušcie“ Göthego, największy w nim podziw wzbudza „Prometeusz“ Lipinera. Twierdzenie to zbyt wygórowane, ale dowodzi, że „Prometeusz“ Lipinera posiada coś olśniewającego.

Do gorących wielbicieli talentu Lipinera należał były minister oświaty Dr Stremayr, i udzielił mu przez trzy lata stypendyum z funduszów rządowych. Kiedy Lipiner bawił na uniwersytecie w Lipsku, sędziwy niemiecki estetyk i filozof Fechner wyszczególniał go przed wszystkimi rówiennikami i otoczył swą przyjaźnią. Na podstawie opinii Fechnera zawiązał się w Lipsku stosunek między Lipinerem a tamtejszą firmą księgarską Breitkopfa i Härtla, jedną z pierwszorzędnych księgarni nakładowych w Niemczech. Odtąd księgarnia ta z ślepem zaufaniem podejmuje się wydawnictwa wszystkich prac Lipinera.

Urodzony w r. 1856 w Jarosławiu w Galicyi, ukończył niższe gimnazyum w Tarnowie, i już wtenczas słynął pomiędzy współuczniami i nauczycielami, z którymi go wiązała i dotąd wiąże przyjaźń serdeczna, jako znawca literatury polskiej i zagranicznej, a trudności i zagadnienia, jakie nastręcza n. p. poezya Krasińskiego, nie istniały niemal wcale dla bystrego jego umysłu. Przeniósłszy się do Wiednia, tu, jakoteż później w Lipsku, poświęcał się przeważnie studyom filozoficznym, a mając lat 17, napisał (niedrukowany dotąd) dramat pod tytułem *Arnold von Brescia*; w trzy lata później wydał *Prometeusza*, któremu przeważnie zawdzięcza swe imię w literaturze niemieckiej. Nie spoczął na wawrzynach, albowiem już w rok później miał w tece nowy poemat fantastyczny *Echo*, którego wszelako z powodów nieznanych nie dał do druku. Obok mniejszych prac, szybko po sobie nastąpiły poemat epiczny *Renatus*, co do głębokości i polotu myśli filozoficznych na równi stojący z pierwszem jego dziełem, dalej *Das Buch der Freude* (Księga radości), zbiór drobniejszych poezyj, wreszcie dramat *Don Juan* (dotąd niedrukowany). W Polsce imię młodego poety rozpowszechniło się wskutek przetłómaczenia „Improwizacyi“ z *Dziadów*, niektórych mniejszych wierszy Mickiewicza, tudzież „Głosy św. Teresy“ Krasińskiego.

Ex ungue leonem. W przytoczonych próbach dowiódł Lipiner, że zna nawskróś ducha poezyi polskiej, i że pod jego mistrzowskiem piórem ani myśl, ani piękna jej forma w tłómaczeniu nie uroniły pierwotnej swej siły. Chwała Bogu! znalazł się natchniony młody poeta niemiecki, którego kolebka stała na ziemi polskiej, który zabierając się z zapałem i z zrozumieniem do tłómaczenia Mickiewicza, mógł śmiało za autorem *Dziadów* powtórzyć:

„Wiesz, żem myśli nie popsuł, mowy nie umorzył.“

Posiadamy jeszcze listy, w których p. Lipiner, bawiąc wówczas w Berlinie, oświadczył gotowość swoją do przetłómaczenia *Pana Tadeusza*, w następujących mniej więcej słowach: „Tak, uczynię *Pana Tadeusza* żywym dla Niemców, i postaram się, aby cudowne to dzieło w 83-tą rocznicę urodzin Mickiewicza znajdowało się już w ręku czytelników niemieckich. Wypocznę sobie, zatapiając się w niezrównanych pięknościach *Tadeusza*; pracować będę, ile mi sił stanie, a proszę być przekonanym, że robota pójdzie dobrze, bo na nią cieszę się z całego serca...“ Lipiner przeniósł się w tym celu z Berlina do Wiednia. Dwa lata czekaliśmy na rezultat tej pracy — już zaczęło zakradać się powątpiewanie do obozu najszczerszych jego przyjaciół, gdy dowiedziano się, że trzy księgi pierwsze są skończone; nastąpiła długa... długa przerwa, aż wreszcie przed rokiem rozległa się radosna wiadomość, że już cały *Pan Tadeusz* jest przetłómaczonym. Dotrzymał słowa danego, skończył pracę swoją w ciągu dwóch lat, a niecierpliwość, z jaką oczekiwaliśmy i wyglądaliśmy tej pożądanej wieści, ustąpiła miejsca uczuciu szczęśliwego zadowolenia, że nareszcie odżyje *Pan Tadeusz* w obcym języku.

Dotąd mieliśmy tłómaczenia *Pana Tadeusza*, które z trwogą i smutkiem braliśmy do ręki; nie zdobyliśmy się na tyle słabości i hipokryzyi, aby uznać dobre chęci tłómaczów, kto bowiem posiada śmiałość i podejmuje się rzeczy niesłychanie trudnej, nie ma prawa potem odwoływać się do pobłażliwości sądu, zwłaszcza, jeżeli nie zamyka swej pracy pod kluczem w biórku, lecz puszcza ją w świat szeroki, niepomny istotnej krzywdy, jaką popełnił względem poety i całego narodu. Tłómacz, zabierający się do *Pana Tadeusza*, a schraniający się pod skrzydła dyletanckich dobrych chęci, niechaj raczej tłómaczy Abecadlniki dla dzieci, ale niechaj się nie dotyka świętokradzką ręką rzeczy, której nie dorósł. Słabość opinii publicznej w takim wypadku jest grzechem, choćby tylko dlatego, że ośmiela tłómacza do powtórzenia literackiej zbrodni i do spaczenia myśli innego autora.

Polacy zwłaszcza, tak mało mają szczęścia z obcymi tłómaczami, zwłaszcza niemieckimi! Najczęściej porywają się na to ludzie niepowołani. Chcąc Mickiewicza tłómaczyć, nie dość znać dokładnie oba języki, trzeba koniecznie być poetą prawdziwym, nie prostym wierszo- lub rymotwórcą. Wszak taki Spazier, który po niemiecku zabił *Pana Tadeusza*, miał niepospolitą odwagę napisać w przedmowie do swego nędznego tłómaczenia, iż Mickiewicz był zachwycony z jego pracy! Od lat trzydziestu, a może i dłużej, istnieje to tłómaczenie, któremu nigdy a nigdy nie przebaczymy, że zaćmiło blask Mickiewicza śród Niemców... Niejeden czytelnik niemiecki, co nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności dostał w swe ręce Spaziera, jeśli łaskaw, domyśli się, że mu podano fałszywą monetę, ale gotów także brać to tłómaczenie na seryo i z politowaniem zawołać: Piękne mi arcydzieło, co niby stanowi dumę narodową Polaków! Niechaj bowiem nikt nie powie, że lepsze złe tłómaczenie, aniżeli gdyby go wcale nie było; że przynajmniej poznać można główne zalety dzieła, że i z najgorszego tłómaczenia przebije się geniusz poety, jak się słońce choć chwilami przekrada z po za gęstych obłoków... Nie, tak nie jest. Prędzej zdanie to zastósować się da do prozy, nigdy do poezyi. W ostatniej, forma jest tak ściśle skojarzoną z treścią i duchem poematu, że zniszczenie pierwszej, jest śmiercią dla całości. Poezya, to muzyka dla ucha, to rzeźba dla oka, to pokarm dla umysłu, to rozkosz dla wyobraźni! Gdy dźwięczność mowy łączy się z siłą i treścią wyrazu, gdy wiersz składa się do wiersza, rym do rymu, tamując nam oddech, poeta unosi nas z sobą w krainę nadziemską i pozwala nam uczestniczyć w swem natchnieniu. A jeżeli odwrotnie, tłómacz to wszystko, co jest najpiękniejszem i najwznioślejszem w poemacie, depce nogami; jeżeli swoje wiersze ogłasza za poezyę Mickiewicza i nadużywa imienia wieszcza, aby własny wyrób przemycić; jeżeli przy każdym wierszu utykamy, jeżeli każde słowo obraża i oko i ucho nasze, natenczas największy wielbiciel poety z wstrętem odwraca się od podobnego przekładu, bo inaczej sam gotów zwątpić o tem, w co uwierzył od pierwszej młodości. Bezbożny niechaj się nie dotyka bóstwa!

„Sam śpiewam — słyszę me śpiewy:
„Długie, przeciągłe, jak wichru powiewy
„Przewiewają ludzkiego rodu całe tonie,
„Jęczą żalem, ryczą burzą,
„I wieki im głucho wtórzą;
„A każdy dźwięk ten razem gra i płonie —
„Mam go w uchu, mam go w oku,
„Jak wiatr gdy fale kołysze,
„Po świstach lot jego słyszę,
„Widzę go w szacie obłoku.“

Wyrwaliśmy naumyślnie z „Improwizacyi“ te wiersze, bo one najlepiej wskazują lot poezyi, jak go sobie wyobrażał Mickiewicz, a pytamy się, czy moglibyśmy przebaczyć tłómaczowi, któryby nam oddał myśl tych wierszy, a kaleczył nieoderwalną od niej formę?

A co dopiero, gdy mamy do czynienia z takim obszarem poezyi, jaki się mieści w *Panu Tadeuszu*! My wszyscy wiemy, czem dla nas jest *Pan Tadeusz*; cóż więc dziwnego, że radzibyśmy, aby wszystkie narody cywilizowane go poznały w szacie najgodniejszej, i aby się nauczyły, aby miały przedewszystkiem możność tak go cenić i kochać, jak na to zasługuje. Ludwik Börne w prześlicznej swej mowie, wygłoszonej 2 grudnia 1825 roku w Frankfurcie, na cześć zmarłego Jana Pawła Richtera, rzekł między innemi: „Gwiazda zgasła, a oko stulecia się zamknie, zanim ona znowu wnijdzie, albowiem świecący geniusz dąży po dalekich kresach, a dopiero późni wnukowie witają radośnie, co ojcowie ongi z płaczem żegnali. Korona spadła z głowy królewskiej! Miecz strącon z ręki wodza, skonał wielki pasterz ludu! Każdemu krajowi za to, czego mu brakuje, dostała się jakaś pocieszająca nagroda w udziale. Północ bez serca ma swą żelazną siłę, schorzałe południe swe złote słońce, ponura Hiszpania swą wiarę, łechcących

dzono tym drugim podatkiem! Nadto nasuwa się dylemat taki: albo podatek dochodowy, uwzględniający procenta dłużne, da się przeprowadzić u wszystkich ludzi, wtedy lepiej zastąpić nim stare przychodowe; albo to nie jest możebne, wtedy podatek ów dodatkowy będzie także bezskutecznym, a przynajmniej nie zdoła nic wyrównać.

Że zaś ta druga alternatywa ma więcej prawdopodobieństwa, wynika z uwagi, iż np. rolnik nie poda w swojej fassyi dochodu wyższego nad przychód katastralny, a przemysłowiec nad swój przychód klasowy; jeżeliby zaś chciał zejść poniżej, to władza będzie się temu opierała; iż dalej, czyj dochód rząd zbadał dokładnie przy podatku szczegółowym (urzędnicy, część rentierów), temu też nie przepuści przy dochodowym; kto się zaś umiał wyślizgać po raz pierwszy, potrafi to powtórzyć. Przytem wyjdzie niezawodnie gorzej podatnik niezamożny, którego stosunki znają członkowie komisyi, niż bogacz, który komisyi wykaże w rozmaitych częściach kraju, czy monarchii, najrozmaitsze dochody ze ziemi, z przemysłu, z rent itd. Najgorzej zaś wyjdą, jak wszędzie, znowu właściciele ziemi i domów, bo mając na swych majątkach zazwyczaj długi bankowe, nie będą mogli strącać procentów od nich w myśl § 23 projektu. Swoją drogą stanął tem rząd bez potrzeby na stanowisku niesłusznem, nie dozwalając strącać takich procentów, które się dostają osobom (jak przedsiębiorstwa publiczne), niepodlegającym podatkowi dochodowemu. Rząd się boi wielkiej straty podatku od tych procentów, zapominając o tem, iż one są lub będą już opodatkowane kilkakrotnie: raz podatkiem gruntowym u rolnika, któremu nie wolno strącać procentów; drugi raz w banku, który od swoich zysków, czerpanych z procentów, ma płacić podatek dla przedsiębiorstw publicznych; trzeci raz u tego samego banku, którego, jak wspomniałem w artykule poprzednim, nie uwolniono od podatku rentowego; czwarty raz u akcyonaryusza tego banku w formie podatku dochodowego. Czyż potrzeba je obciążać jeszcze po raz piąty i rolnika pozbawiać jedynego przywileju podatku dochodowego lub go zmuszać do zaciągania długów prywatnych?

Z tych-to przyczyn zasadniczych nie mógłbym zbyt gorąco przemawiać za niniejszym projektem podatku dochodowego, przekładając nadeń taką kombinacyę, by spodziewaną z niego sumę 3,600,000 złr. ¹) wydobyto z nowego podatku rentowego. Wszak 16, a choćby 20 milionów od kapitału ruchomego nie dorównają bez tego jeszcze olbrzymim ciężarom kapitałów nieruchomych.

A jednak trudno znowu naszym posłom doradzać z ręką na sercu, by głosowali przeciw podatkowi dochodowemu nawet wbrew stanowczem żądaniu rządu! Przemawiają przeciw temu dwa względy natury polityczno-skarbowej. Najprzód ten, że lewica wyborcza sobie swój program w ten sposób, by znieść dzisiejszy podatek dochodowy, a w jego miejsce wprowadzić powszechny, osobisty, któryby dawał nie 4, lecz około 15 milionów złr. Gdyby więc lewica miała kiedyś urządzać ten podatek, który nas podobno stanowczo nie minie, to sprowadziłaby za przykładem Prus takie „wyrównanie," że właściciele ziemi, domów i przedsiębiorstw płaciliby dwa podatki bezpośrednie, zaś rentierzy jeden tylko. Lepiej zatem, w razie konieczności, wybierać zło mniejsze, t. j. przyjąć propozycyę rządu, który za przykładem Bawaryi, chce wszystkich, nie wyjąwszy rentierów, obciążyć dwa razy, to w takim razie przypadnie na rolników, właścicieli domów i przedsiębiorców znacznie mniejszy podatek dochodowy, niż według projektu lewicy. Powtóre przemawia przeciw bezwzględnemu odrzuceniu podatku dochodowego ten wzgląd natury, że on jest istotnie najskuteczniejszym środkiem pozbycia się niedoboru, tj. ziszczenia głównego punktu programu prawicy. W tej myśli bardzo słusznie i praktycznie porzucił rząd zasadę ryczałtu (kontyngientu); bo jeśli podatek dochodowy ma się stać w przyszłości owym „podatkiem ruchomym (mobile Steuer), stosującym się do każdorazowej wysokości niedoboru, to Rada państwa musi módz co roku zmieniać jego stopę w stosunku do sumy dochodów w całem państwie, jaką się okaże w roku pierwszym. A w takim charakterze będzie podatek dochodowy, uwzględniający długi, mniej uciążliwym dla podatników, niż dzisiejsze dodatki, potęgujące tylko błędy podatków istniejących.

Niech więc nasi posłowie ze zwykłym sobie taktem i ze zwykłą przezornością, zechcą rozciągać tę sprawę; niechaj w razie potrzeby żądają prawa strącania długów hipotecznych i spożytkowania fassyj z podatku dochodowego w razie skuteczniejszego przeprowadzenia rentowego; niech nie wdają się w zbyt zasadnicze zmiany tego, co opracowano pod okiem kochającego kraj ministra, ażeby nie musieli kiedyś doświadczyć prawdy przysłowia niemieckiego: *das Bessere ist der Feind des Guten!*

Prof. Dr Leon Biliński.

¹) Rząd liczy właściwie 4 miliony, ale strąca od tego 10% jako wynagrodzenie dla krajów za odebranie im, powiatom i gminom prawa uchwalania dodatków do nowego podatku (§ 33), a i ten przepis będzie przedmiotem trudnych sporów konstytucyjnych.

Drugi artykuł *Słowa* warszawskiego o skarbowości rosyjskiej brzmi:

II.

Przechodząc do szczegółowego przejrzenia streszczonych wczoraj głównych punktów projektu ministra skarbu, widzimy najprzód, że minister stawia za konieczne zniesienie restrykcyi co do monety, na jaką mogą być zawierane umowy i transakcye (§ 613 ustawy o wekslach i § 166 ustawy menniczej). Tą drogą twórca projektu ma zamiar wprowadzić do kraju monetę brzęczącą. Jest to punkt główny, od urzeczywistnienia się pokładanych w nim nadziei zależy pobór części podatków w monecie brzęczącej; możność wydatkowania jej przez skarb przy rozmaitych wypłatach. Nareszcie punkt ten ukazuje nam w dalekiej perspektywie wymianę biletów kredytowych na kruszec.

Zanim więc przejdziemy do innych, zobaczmy, ile jest danych do przypuszczeń, że punkt pierwszy zwabi istotnie monetę brzęczącą do kraju. To nas wprowadza *in medias res*, bo chodzi tu o zastanowienie się nad tem, co utrzymuje monetę brzęczącą w kraju. Teoretycznie rzecz biorąc, wypada odpowiedzieć, że korzystny bilans handlowy. Pod tym ogólnikiem, zawieramy wszystko to, co zapewnia prawidłowy i normalny rozwój gospodarstwa narodowego. Spokój wewnątrz państwa, bezpieczeństwo osoby i majątku, poparcie inicyatywy, zastosowany do potrzeb narodu ustrój administracyjny, system podatkowy, kierunek oświaty i t. d., jednem słowem, wszystko to, co zapewnia danemu społeczeństwu normalny bieg życia, skupia produkcyą, zachęca do niej i potęguje ją. W takich warunkach można być zupełnie spokojnym o to, że moneta brzęcząca utrzyma się w obiegu, że nie zajdzie potrzeba uciekania się do kursu przymusowego biletów kredytowych, bo gdzie zagranica nie odmówi im zaufania, a przeto upadek kursu nie będzie zjawiskiem chronicznem. Praktycznie rzecz się przedstawia nieco inaczej, ile że niemasz w Europie państwa, któreby mogło pochwalić się tem, że wszystko idzie jak w zegarku. Każde ma swoje dolegliwości, swego mola. To nadmierne obciążenie podatkami, to liczny [illegible] i dobrze zorganizowanej machiny administracyjnej. Wszystko to jednak nie zachwiewa kredytu tych państw, bo dolegliwości powyższe, znane wszystkim, wynagradzają się ogólną zamożnością w jednych, silną władzą w drugich. Obydwa te czynniki sprawiają, że nawet groźba zatargów międzynarodowych nie wywołuje [illegible] szuka bezpieczniejszej lokaty po za granicami państwa.

Zobaczmy teraz jakie przyczyny były powodem, że złoto i srebro stempla rosyjskiego uchodziło i uchodzi za granicę, pomimo wysiłków administracyi finansowej, żeby je w kraju utrzymać i kurs rubla o ile można zabezpieczyć. W nowszych czasach, bo nie dalej jak w roku 1862, administracya finansowa wydała przepisy regulujące wymianę biletów kredytowych na kruszec. Ilość monety brzęczącej, mająca się wydawać za bilety kredytowe, stosowała się początkowo do kursu giełdowego rubla kredytowego, następnie co miesiąc podnoszono wartość biletów kredytowych tak, żeby w r. 1864 rozpocząć wymianę tych biletów według nominalnej ich wartości.

Początkowo operacya szła dobrze, ale gdy przyszły zatargi wewnętrzne, nieuregulowanie sprawy uwłaszczenia włościan, nareszcie spekulacya i niewiara w powodzenie operacyi, moneta brzęcząca tak obficie zaczęła odpływać z banku i uciekać za granicę, że bank musiał w listopadzie r. 1863 zawiesić wymianę. Odtąd upłynęło lat dwadzieścia. Były lata nieurodzajne, lata ciężkie, ale były też lata bardzo pomyślne, a jednak moneta brzęcząca do kraju nie wróciła. Nie możemy szczegółowo wykazywać przyczyn tego zjawiska; kruszec widział bezpieczniejszą dla siebie lokatę za granicą, giełdy odmawiały ufności rublowi kredytowemu, następnie przyszła wojna, zwiększenie emisyi biletów kredytowych, nareszcie zatargi wewnętrzne.

Wszystko to powstrzymując kruszec od powrotu do kraju, oddziałało tak dalece na kurs rubla, że traci przeszło 30% swej wartości i podźwignąć się nie jest w stanie. Czy stosunki się odtąd zmieniły? Niech na to odpowie cały szereg powstałych z woli monarszej komisyj. Są one najlepszym dowodem, że potrzeba reform została uznaną. Gdy elaboraty komisyi staną się prawem obowiązującem, gdy reforma systemu podatkowego przeniesie główny ciężar podatku z klas mniej zamożnych na zamożniejsze, raczej wprowadzi równomierność w opodatkowaniu itd., nareszcie gdy się wypogodzi chmurny widnokrąg polityczny, wówczas można będzie liczyć na podniesienie się kursu rubla i powrót monety brzęczącej do kraju.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 24 stycznia.

□ Ze zbliżaniem się terminu zebrania londyńskiej konferencyi, kwestya Dunaju staje się bardziej aktualną i zajmuje wyłącznie opinię publiczną. Różnice zachodzące między Austryą i Rumunią są tak liczne i tak głębokie, że przewidzieć trudno, jak się obie strony będą mogły pogodzić bez wzajemnych ustępstw i to nietylko co do szczegółów, ale i co do samych zasad.

Komisya europejska Dunaju przyjęła, jak wiadomo, projekt p. Barrère i takowy ma być poddanym głosowaniu w łonie konferencyi. Rząd rumuński nie przyjął dawniej projektu p. Barrère i wystosował ostatniemi czasy nowy projekt, który podał mocarstwom, proponując przyjęcie go na miejsce projektu p. Barrère. Ten nowy projekt nadaje Austryi prawo uczestnictwa w komisyi mieszanej *à permanence*, oraz prawo przewodnictwa *la présidence*, ale na mocy upoważnienia do tego innych mocarstw. To jest, że rząd rumuński nie sprzeciwia się bynajmniej temu, aby Austrya miała przewodnictwo, ale chce, aby takowe zostało jej nadanem przez Europę i było wykonywanem na podstawie europejskiego mandatu. Tym sposobem rząd rumuński chce zabezpieczyć się na przyszłość i utrzymać komisyę europejską Dunaju, albowiem Austrya, dostawszy mandat przewodnictwa z rąk Europy, nie będzie mogła znieść komisyi europejskiej Dunaju, co nastąpićby mogło w razie, gdyby się komisya mieszana ukonstytuowała na podstawie projektu p. Barrère. Względem wykonywania obowiązków nadzoru żeglugi — policyi rzecznej — Rumunia wymaga, aby wszystkie wybrzeżne kraje miały nieograniczone prawo wykonawcze na własnych wodach.

Rząd austryacki nie chce żadną miarą przyjąć tego projektu i rokowania, jakie toczyły się temi dniami między hr. Kalnoky i panem Sturdzą, nie przywiodły do żadnego rezultatu. Pan Sturdza, (minister rumuński spraw zewnętrznych), opuścił wczoraj Wiedeń, udając się na powrót do Bukaresztu. Dyplomaci, ma się rozumieć, nie tracą nadziei do ostatniej chwili i pertraktacye toczą się jeszcze, ale mała jest szansa, aby mogły przywieść do skutku. O ile nam się wydaje, Rumunia nie tak łatwo da się skłonić do ustępstw. Na groźby Austryi, że się komisya europejska Dunaju rozwiąże, odpowiadają w Bukareszcie, że wtedy nikt nie zabroni rządowi rumuńskiemu zawrzeć osobny traktat z Francyą, Anglią i innemi mocarstwami, albowiem odnoga Suliny stanowi własność Rumunii.

Posłowie rumuńscy za granicą oświadczyli wszystkim gabinetom, że Rumunia nie weźmie udziału w konferencyi londyńskiej, jeśli ją wezwą do uczestnictwa z głosem doradczym (*voix consultative*) i żąda prawa dyskusyi. Widać ztąd, jaka panuje konfuzya i jakie niezliczone trudności trzeba będzie pokonać, zanim się osiągnie jakibądź rezultat. Opozycya rumuńska opiera się najbardziej na tem, że w danym razie, gdyby konferencya powzięła jakąbądź decyzyę, nikt nie będzie w stanie zmusić Rumunię do wykonania tej decyzyi i z pewnością nikt jej dlatego wojny nie wypowie. Co zaś do represyi na polu handlowo-ekonomicznem, to podobne środki są zawsze niebezpieczne i pociągają za sobą straty dla obydwóch stron, a w danym razie Austrya mogłaby ponieść większe straty niż Rumunia.

Myśl niektórych rządów, aby w danym razie przedłużyć pełnomocnictwa komisyi europejskiej prowizorycznie na rok lub dwa lata, została źle przyjętą w Wiedniu.

Jakich rezultatów można się spodziewać od konferencyi zebranej w takich warunkach? Nie powinniśmy robić sobie zbyt wielkich illuzyj, aby rozczarowanie nie było zbyt gorzkiem!

N. Pan mianował radców sądu krajowego w Krakowie Piotra Smolarskiego i Jana Leichamscheidera radcami sądu wyższego tamże.

Sprawy monarchii.

Podajemy w dalszym ciągu mowę JE. pana ministra skarbu Dra Dunajewskiego, mianą na czwartkowem posiedzeniu Izby deputowanych Rady Państwa:

Muszę tu zwrócić uwagę wys. Izby na okoliczność, żeśmy w Austryi od dość dawnego czasu weszli pod względem uwalniania od podatków na drogę bardzo niebezpieczną. Trzeba nie zapominać, jak to oddziaływa na innych opodatkowanych. Już-to zwyczaj taki w Austryi, że z okoliczności jakiej-bądź pożyczki, jakiegobądź celu publicznego lub dobroczynnego, zaraz żąda się uwolnienia od wszelkich podatków. Nie mogę dać całkiem dokładnego wykazu, ale zawsze zapewniam, że liczby, które przytoczę, nie dorównywają rzeczywistości, a renta zjednoczona wcale nie wchodzi tu w rachubę. Mamy wolnych od podatku kapitałów: kapitał pożyczek publicznych 459,800,000 złr., listów zastawnych 229 milionów, pryorytetów 340 milionów, depozytów w kasach oszczędności itp. około 700 milionów. Wytworzył się kapitał 1728 milionów z rocznym dochodem 70 do 80 milionów zupełnie wolny od podatku. (*Słuchajcie! z prawicy*). Jeżeli wys. Izba zechce daléj jeszcze iść po téj drodze i nowo wytwarzające się kapitały i renty uwalniać od wszelkiego podatku, natenczas wypadnie jéj pogodzić się z konsekwencyą, że wszelkie pomnożenie wydatków skarbowych, wszelkie pomnożenie ciężarów spadnie na tych, którzy już podlegają teraźniejszym podatkom bezpośrednim. (*Tak jest! tak jest! z prawicy*).

Stanowczo odeprzeć muszę i rzeczywiście nie spodziewałem się po szanownym panu preopinancie takich wyrazów, jak: „nienawiść do kapitału," „zabicie kapitału." (*Brawo! brawo! z prawicy*). Niema mowy o nienawiści lub jakiejbądź brutalności i okrucieństwie. Chodzi po prostu o zasadę sprawiedliwości, którą rząd przedstawia wam w formie ustawy. Do was naturalnie należy ocenić, o ile téj zasadzie rzeczywiście w téj formie stało się zadość. Powtarzam tedy: prawne uwolnienie obligacyj, pryorytetów itd. wedle intencyj rządu nadal także zachowane będzie, bo rząd nie chce naruszać praw istniejących; ale skoro minie czas uwolnienia lub nowe zakłady się utworzą, rząd nie będzie miał odwagi powiedzieć im, że będą na wieczne czasy wolne od podatku. (*Brawo! z prawicy*).

Pozostaje jeszcze kwestya kass oszczędności. Poseł Plener powiedział, że punkt ten przyjęty został przez ludność, ale nie wiem, przez którą klasę ludności, z wielką goryczą i jak tam jeszcze wyrazić się uznał za rzecz stosowną. Jakże ma się rzecz z kasami oszczędności? Mają być zasadniczo i teoretycznie instytucyą, którąby od warstw niższych, od robotników brała oszczędności, lokowała na procent i w ten sposób dopomagała im do zgromadzenia w zazwyczaj bardzo długim czasie skromnego kapitału. Praktyka jednak pokazuje, panowie, że w kasach oszczędności są depozyty po 20, 30, 40, a nawet 50 tysięcy, (*Tak jest! z prawicy*). Nie będziecie wymagali, abym wymieniał nazwiska, chociaż są mi wiadome. Znam osoby, które przez 20 do 30 lat poświęcały się zarobkowi, a potem cały kapitał złożyły w kasie oszczędności i żyją teraz z procentu. Zasadniczo więc nie wiem rzeczywiście, dla czegoby takie depozyty zupełnie uwalniać od podatku i zkądby miała pochodzić owa wielka gorycz. Wedle tego książeczki depozytowe z kass oszczędności byłyby obligacyami. Ale nie pojmuję ich tak. Wiem, a panu preopinantowi zarówno będzie wiadomo, że wielkie kasy oszczędności wydają obligacye, listy zastawne itp.; te więc są ich obligacyami. Nie widzę zaś żadnej przyczyny, dla czegoby takie obligacye na przyszłość miały być wolne od podatku. Depozyt można w najrozleglejszem znaczeniu tego wyrazu uważać za dług kasy oszczędności na rzecz składającego, a wierzytelność składającego także za zupełnie równą innym wierzytelnościom; ale nie jest to w używaniu. Projekt ustawy bierze wyraz, którego się w życiu powszechnem nie używa o książeczkach depozytowych kass oszczędności; jeśli wys. Izba woli wziąć inny wyraz, ja temu się nie sprzeciwię, ale różnica, do której projekt praktycznie zmierza, jest następująca: Kasa oszczędności nie ma przy wypłacaniu procentu strącać podatku, gdyż przez nazwę „obligacye" rząd przynajmniéj nie rozumie książeczek depozytowych z kass oszczędności. Z tego nie wynika zupełne uwolnienie oszczędności od podatku rentowego, lecz obowiązek fasyi; a dla kogo? dla tego, czyj dochód cały przenosi 300 złr. Otóż te właśnie są zasady, które z omówionemi już poprzednio zupełnie się zgadzają. Najniższe warstwy, robotnicy, oczywiście do kategoryi téj należeć nie będą; na nich obowiązek ten ciężyć nie będzie; oni fasyonować nie będą, bo nie są prawnie zobowiązani do tego, a bogacze może czasem także fasyonować nie będą (*wesołość na prawicy*), gdyż faktycznie nie zawsze można ich do tego zniewolić i skontrolować.

Nakoniec słów kilka o uwagach pana posła z chebskiéj Izby handlowéj *puncto* podatku osobisto-dochodowego. Szanowny poseł wywody swe temi samemi słowy rozpoczął, które na zakończenie w dosadniejszéj formie powtórzył: „Chcemy podatku osobisto-dochodowego, ale nie tego." Takie doświadczenie robi pewnie każdy minister skarbu, z którejbądź pochodziłby strony wys. Izby, i to nietylko w Austryi, co niech dla nas będzie pociechą. Słyszy się: alež ja tego tak nie pojmowałem! Tego podatku ja nie chcę, wnieście inny! A potem znów mówią: tego nie! I tak wnosi się trzeci i czwarty, z których żadnego nie przyjmują. Ale nakoniec trzeba przecież się zdecydować.

Skoro się do zasady, jak mówi pan poseł, ma wstręt zupełny, odrzucenie rozumie się samo przez się. Kto atoli zasadę uznaje, powinienby też mojem zdaniem właśnie w sprawach finansowych nie rządzić się polityką. Jeśli którakolwiek kwestya, to pewnie właśnie ta jest kwestyą państwa, a pan poseł, który w roku zeszłym z równą emfazą jak skromnością powiedział, że walczy o austryacką ideę państwową (*bardzo dobrze! z prawicy*), może będzie łaskaw wyświadczyć też państwu austryackiemu rzeczywiście przysługę i przyjąć ten podatek osobisto-dochodowy, jak ja go projektuję z rozwagą. (*Bardzo dobrze! z prawicy*). Powtarzam: z rozwagą.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycznia.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej zmuszeni jesteśmy odłożyć do jutra dla braku miejsca.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłała na ręce prezydenta miasta Dra Weigla Administracya *Gazety Narodowej* we Lwowie 27 złr. 6 c., które umieszczono na ks. kasy Oszczędn. N. 60,844.

— **Trzeci z porządku bal** w tym karnawale na dochód szpitala św. Ludwika dla dzieci, odbędzie się w poniedziałek 29 b. m. nie w sali Sukiennic jak poprzednio donieśliśmy, lecz w sali hotelu saskiego. Obowiązki gospodyń przyjęły następujące panie: Marcelina ks. Czartoryska, Zuzanna ks. Czartoryska, Feliksowa Czesnakowa, Mikołajowa Jawor-

---

Francuzów orzeźwia rozkoszna wyobraźnia, a mgły Albionu oświeca swoboda. Myśmy mieli Jana Pawła, i już go nie mamy... Chcemy opłakiwać tego, któregośmy stracili, oraz i tych, którzy go nie stracili. Nie żył on dla wszystkich! Ale przyjdzie czas, a narodzi się dla wszystkich, i opłakiwać go będą wszyscy..." To samo z równem prawem da się powiedzieć o Mickiewiczu, szczególnie o jego *Tadeuszu*, pierwszorzędnym, jeżeli nie najcelniejszym poemacie epicznym nowoczesnym. Każda literatura posiada dzieło, w którem siła poetyczna całego narodu dosięga szczytu swej twórczości, którem święci swój najwyższy tryumf.

Takiem dziełem jest *Pan Tadeusz*. A sam Mickiewicz, jak to wiemy z ust jednego z najznakomitszych pisarzy naszych, nie był we wszystkiem w zgodzie z *Tadeuszem*. Kiedy całe jego otoczenie unosiło się nad *Tadeuszem*, on oświadczył z pewnym żalem: „Szkoda, żem go o pół tonu wyżej nie postawił, ale zagłuszyły mnie gwary emigracyi paryskiej." A jednak śmiało twierdzić można, że bez tych „gwarów emigracyjnych" nigdyby może nie był powstał *Pan Tadeusz*. Po upadku powstania r. 1831 i po utracie tak pięknych nadziei wywalczenia niepodległości, Mickiewicza musiały tem przykrzej dotknąć „gwary emigracyi paryskiej," przed któremi schronił się i zamknął w krainie ideałów, w świecie wyobraźni. Przeniosła go też wyobraźnia do ukochanej ziemi rodzinnej, jak o tem świadczy nietylko wstęp do *Pana Tadeusza*, ale głównie przedmowa:

O czem tu dumać na paryskim bruku,
Przynosząc z miasta uszy pełne stuku,
Przekleństw i kłamstwa, niewczesnych zamiarów,
Zapóźnych żalów, potępieńczych swarów?
. . . .

Dziś... dla nas, w świecie nieproszonych gości,
W całej przeszłości i w całej przyszłości,
Jedna już tylko dziś kraina taka,
W której jest trochę szczęścia dla Polaka:
Kraj lat dziecinnych!...
. . . .

Te kraje radbym myślami powitał,
Gdziem rzadko płakał, a nigdy nie zgrzytał:
Kraje dzieciństwa....

W naszych oczach *Pan Tadeusz* to ostatni obraz tej Litwy, jaką znał i kochał Mickiewicz, jaka żyje w naszej wyobraźni i która coraz bardziej ginie w rzeczywistości. Ostatnia fotografia, zdjęta z oblicza zmarłego, zanim się wieko trumny nad nim zamyka. Jak gdyby wielki wieszcz był przeczuł, przewidział, co się stanie z tą jego Litwą, którą się za życia dość nie mógł napieścić, jakie ta jego ubóstwiana Litwa przejdzie smutne koleje, tak ją w *Tadeuszu* tęskno-żałośnie, z radośnie-załzawionem okiem opisał. Z jakiem głębokiem wzruszeniem każdy z nas musiał przeczytać listy Stanisława Tarnowskiego, umieszczone w *Przeglądzie Polskim*, o obecnym stanie Litwy, przypominającym odwrotną stronę złocistego i świetnego medalu! Któż zdołał te piękne listy, pełne ponurych wrażeń z pobytu w Wilnie i jego okolicach, odczytać, a nie myśleć ciągle o Mickiewiczu, o *Tadeuszu*, o Tomaszu Zanie, o *Dziadach*, o Filaretach i Promienistych, o schadzkach i majówkach młodzieży litewskiej? A gdzież posiadamy równie ponętny i we wszystkich barwach tęczowych iskrzący i lśniący się obraz owej Litwy: matki tylu bohaterów, poetów, uczonych, profesorów, jak w *Tadeuszu*? Jakby błogosławiąc i żegnając ten kraj po raz ostatni, Mickiewicz skreślił nam obraz ludu, życia, obyczajów, instytucyj, stanów, postaci typowych, tych „wielkoludów starolitewskich," zatrzymał Litwę w historycznym jej biegu i niestety upadku tą samą siłą poetyczną, jaką w „Improwizacyi" okiem zatrzymał jak w sidle wędrowne ptaki, żeglujące na ledwie dostrzeżonem skrzydle. Pragnął nam zostawić w wielkiej swej spuściźnie prawdziwy obraz dawnej Litwy, aby najpóźniejsi potomkowie tem łacniej zdołali zrozumieć lub odgadnąć ówczesną epokę rozwoju i rozkwitu życia umysłowego i narodowego, epokę walki tytanicznej i strasznej katastrofy. Jakby „w dreszczach proroczej boleści" nietylko skreślił obraz dziejów i ludzi, ich cnót i przywar, ale także przyrody, a opisy samego kraju i zjawisk przyrody mają coś majestatycznego, niezwykłego, częstokroć mistycznego, bo zapewne przeczuwał, że ta ciężka ręka, która zawisła nad Litwą, także zewnętrzną jej cechę topograficzną potrafi zniszczyć, zgładzić.

Knieje, do was ostatni przyjeżdżał na łowy
Ostatni król, co nosił kolpak Witołdowy,
Ostatni z Jagiellonów wojownik szczęśliwy,
I ostatni na Litwie Monarcha myśliwy.
Drzewa moje ojczyste! jeśli niebo zdarzy,
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy:
Czyli was znajdę jeszcze? czy dotąd żyjecie?
Wy, koło których niegdyś pełzałem jak dziecię.
. . . .
. . . .
Pomniki nasze! ileż co rok was pożera
Kupiecka, lub rządowa moskiewska siekiera!
Nie zostawia przytułku ni leśnym śpiewakom,
Ni wieszczom, którym cień wasz tak miły jak ptakom.
Wszak lipa czarnolaska, na głos Jana czuła,
Tyle rymów natchnęła! wszak ów dąb gaduła,
Kozackiemu wieszczowi tyle cudów śpiewa!

Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa!
Błahy strzelec, uchodząc szyderstw towarzyszy
Za chybioną zwierzynę, ileż w waszej ciszy
Upolowałem dumań, gdy w dzikim ostępie,
Zapomniawszy o łowach, usiadłem na kępie,
A koło mnie srebrzył się, tu mech siwobrody,
Zlany granatem czarnej, zgniecionej jagody.
A tam się czerwieniły wrzosiste pagórki,
Strojne w brusznice, jakby w koralów paciórki.
Wokoło była ciemność; gałęzie u góry
Wisiały, jak zielone, gęste, niskie chmury;
Wicher kędyś nad sklepem szalał nieruchomym,
Jękiem, szumami, wyciem, łoskotami, gromem,
Dziwny odurzający hałas! Mnie się zdało,
Że tam nad głową morze wiszące szalało."

Prosimy porównać ten ustęp z tłómaczeniem Lipinera:

„O Forste! ihr saht den Letzten durch eure Reviere [jagen
Den letzten König, der Witold's Kolpak stolz ge- [tragen,
Den letzten der Jagellonen, der siegreich Schlachten [schlug,
Den letzten Jäger in Lithauen, der eine Krone trug!
Ihr Bäume meiner Heimat, wenn ein gütig Geschick
Mich je, ihr alten Freunde, führt zu euch zurück;
Werd' ich euch dann noch finden? seid ihr am Le- [ben noch?
Wisst ihr noch, wie ich als Kind um eure Stämme [kroch?
. . . .
. . . .
„Denkmale unsres Volks! An euch frisst Jahr um [Jahr
Die gierige Axt des Kaufmanns oder Moskaus Czar!
Wie bald — und kein Asyl mehr ist euren Sängern [geblieben,
Den Vögeln und den Dichtern, die euch, wie Vögel [lieben!
Hat doch der Schwarzwaldlinde die Stimme Johan- [nes', die weiche,
So viele Weisen entlockt! singt jene geschwätzige [Eiche
In's Herz des Kosakensängers doch so viel Wunder [hinein!

Und ich, wie soll ich euch danken, ihr theuern [Bäume mein!
So oft ich, ein elender Schütz, um eines Fehlschus- [ses willen
Dem Spott der Genossen entfloh; was hab' ich bei [euch, ihr Stillen,
An Dichterträumen erbeutet, — wenn ich, der Jagd [vergessen,
Inmitten öder Wildniss so auf dem Werder gesessen,
Ringsum vom Graubart Moos der Boden wie silber- [besetzt,
Das Silber vom Granatroth zerquetschter Schwarz- [beer benetzt, —
Und dort die Haidenkrauthügel, die röthlich herü- [berglänzen,
Mit Preisselbeeren geziert, wie mit Korallenkränzen.
Ringsum war's dunkel; der Zweige verflochtenes [Gebälk,
Hing droben, wie grünes, dichtes, niedriges Gewölk, —
Dort irgendwo raste der Sturmwind über dem star- [ren Dach,
Ein Stöhnen, ein Sausen, ein Heulen, ein Knattern, [ein Donnergekrach,
Ein seltsam betäubender Lärm! Mir war, als hört' [ich droben,
Hoch über meinem Haupte, ein hangendes Meer er- [toben!"

W czterech pierwszych, tutaj powtórzonych wierszach cztery razy wraca wyraz: ostatni! lubo do jednej i tej samej odnosi się osoby. Jakże ten jeden wyraz: ostatni, przez p. Lipinera w równej co w oryginale sile uchwycony, jakże ten jeden wyraz daje wizerunek całego usposobienia niejako Mickiewicza! Jakby jedna nieustanna krwawa nić ciągnie się taż sama myśl przez całego *Pana Tadeusza*. Ten ostatni w zastosowaniu do wielkiej, pełnej chwały i rozczarowań przeszłości, a w innych częściach poematu podobne uczucia, znajdujące swój wyraz w tem jednem słowie: ostatni, tylekroć napotykamy w zastosowaniu do pełnej smutku teraźniejszości, jak niemniej do przyszłości, do której „Trud, Śmierć i Trwoga bronią przystępu." Jakże wielkim musiał być geniusz poety, jakże nadludzkie musiał przechodzić katusze, skoro pomimo tych gwałtownych uczuć, jakie rozdzierały jego serce, umiał tak panować nad sobą, iż zdołał stworzyć wzorowy klasycznym spokojem i zdrowym humorem poemat epiczny!

„Mam to uczucie, co się samo w sobie chowa,
Jak wulkan, tylko dymi niekiedy przez słowa."

(Dalszy ciąg nastąpi).

HENRYK BLUMENSTOK.

nicka, Olga Mięczyńska, Alfredowa Milieska, Antoniowa hr. Potocka, Amalia Rosnerowa, Maryanowa Sokołowska, Kazimierzowa hr. Tarnowska, Henryka hr. Załuska, Michałowa hr. Załuska. — Obowiązki gospodarzy panowie: prof. Bobrzyński, prof. M. Leon Jakubowski, Henryk Kieszkowski, Adam hr. Krasiński, Karol Lange, Bronisław hr. Łasocki, Wacław Mańkowski, prof. Lucyan Rydel, Adam hr. Sierakowski, Feliks Szukiewicz, prof. Stanisław hr. Tarnowski, prezydent Dr Ferdynand Weigel, Władysław Wołodkowicz, Aleksander Załęski.

— Bal artystyczny. W uzupełnieniu listy gospodyń i gospodarzy balu kostiumowego, podajemy, iż obowiązki pierwszych raczyły przyjąć łaskawie pp.: Nepomucenowa Sadowska, Władysławowa Żeleńska i Kazimierzowa Bartoszewiczowa; gospodarzy zaś pp.: prof. Dr Albin i prof. Dr Lucyan Rydel.

— P. Olimpia Machalska ofiarowała 100 złr. tutejszemu Towarzystwu Dobroczynności na budowę domu dla sierot. Czyn tak godny publicznego uznania, godnym jest także naśladowania, świadczy zaś o pożytecznem działaniu Towarzystwa, skoro pamiętają o niem szlachetni dobroczyńcy, chociaż tak mało przypomina się publiczności krakowskiej.

— Karolina z Duninów Wojciechowska, wdowa po żołnierzu polskim z r. 1812, umarła tu wczoraj, przeżywszy lat 83, pozostawiając liczne grono rodzinne, bo dzieci, wnuki i prawnuki.

— Zarząd Zakładu gazowego przesyła z powodu wzmianki uczynionej w wczorajszej kronice o niedokładnem oświetleniu gazowem wyjaśnienie, że „znaną jest rzeczą, iż gaz przy stałych mrozach w zimie często zamarza, i to nietylko w latarniach publicznych, ale i w sklepach, domach itd. Takie uszkodzenia muszą być naturalnie zaraz usunięte i do oświetlenia publicznego jest stale w służbie 10 osób, by w razie zamarznięcia, latarnie natychmiast odtaić,“ co, jak twierdzi zarząd, zaniedbywanem nie bywa.

— Wyjaśnienie powyższe nie zaprzecza bynajmniej faktom przytoczonym w kronice. Wiadomo zapewne, że gaz zamarza podczas wielkich mrozów, lecz tych obecnie niema. Nie wątpimy również, że służba złożona z 10 ludzi, mająca czuwać nad tem, aby latarnie nie zamarzały, istnieje, lecz czy [illegible] spełnia swój obowiązek? Zdaje się, że nie, jeżeli spotykać można w nocy nie palące się latarnie.

— Wiadomość o śmierci Aleksandra z Sicina hr. Krasickiego w Dubiecku, doszła nas wczoraj po zamknięciu dziennika. Dziś znajdujemy wyborną charakterystykę tej postaci w Gazecie Lwowskiej, do której tylko dodać winniśmy, że zmarły zbliżony swego czasu do naszego dziennika, umieszczał często w szpaltach Czasu bądź to wiersze okolicznościowe, bądź wiadomości heraldyczne o rodach i dawnych czasach. Oto, co pisze Gazeta Lwowska:

W Dubiecku zmarł wczoraj po krótkiej chorobie w 75 roku życia hr. Aleksander Krasicki, młodszy brat ś. p. Kazimierza, zasłużonego prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Z ś. p. Aleksandrem zstąpiła do grobu jedna z tych coraz rzadszych, wysoce charakterystycznych, prawdziwie typowych postaci, w których przechowała się cała oryginalność i cała barwa staropolskiego szlachcica i pana. Pełen fantazyi i jowializmu, które dodawały wdzięku poważnym stronom tej wybitnej indywidualności, zawsze doskonały obywatel przedziwnie [illegible] tradycye przechowywał [illegible]. Aleksander Krasicki odbijał szlachetną oryginalnością od dzisiejszego zniwelowanego społeczeństwa i tą stroną swego charakteru, niemniej jak licznemi zaletami umysłu i serca, wywierał urok prawdziwy na wszystkich, którzy go poznać mieli sposobność. Dwór dubiecki, w którym pod jego egidą zachował się cały patryarchalizm staropolskiego życia towarzyskiego, a w którym zamieszkały razem cztery generacye — on, [illegible] z dziećmi brata Kazimierza, głowa starego, znakomitego rodu, [illegible] z córką pani Konarska i jej syn z żoną i dziećmi — okrywa się dziś ciężką żałobą, traci pana i gospodarza, który był duszą jego i tradycyą, rozkoszą niejako najbliższego rodzinnego otoczenia, ale całego sąsiedztwa [illegible] po najdalsze okolice. Ś. p. Aleksander Krasicki, jak sam był przedstawicielem najlepszych tradycyj przeszłości, tak ją przedewszystkiem ukochał całem sercem, a badanie jej było ulubionem jego zajęciem. Nikt nie znał lepiej historyi rodzin szlacheckich nad niego, a któż nie wie — że historya rodzin znakomitych wiąże się u nas ściśle, jak dziedzictwo z dziejami całego kraju. Oddawał się poważnie studyom heraldycznym, tak zaniedbanym u nas, i niewątpliwie pozostawił po sobie cenne prace w manuskrypcie. Wiemy, że pisał pamiętnik swego życia, który musi być prawdziwym skarbcem ciekawych rysów obyczajowych i istną kroniką znakomitszych polskich rodzin, sięgającą w daleką przeszłość, bo ś. p. Krasicki miał zdumiewającą pamięć, a spisywał nietylko to, na co patrzał, co sam przeżył, ale i to, co nawet w pierwszych latach młodości zasłyszał od ludzi, którzy mieli co opowiadać.

— Czytamy w Dzienniku Pozn.: X. Michał Sakowski, kooperator w Założcach nowych, znany z procesu o krzyże trzymanie, został przeniesiony na prywatnego kooperatora do Strusowa, dekanatu Trębowelskiego.

„O mniemanej księżnie Krapotkin, małżonce zasądzonego księcia Krapotkina, dochodzą obecnie następujące wieści. Jest ona izraelitką z Odessy i nazywa się Sarah Rabinowicz. Z ks. Krapotkinem żyje w nieślubnym związku. Jest przytem doktorką medycyny genewskiego uniwersytetu, w zimowym zaś semestrze bieżącego roku szkolnego, zapisaną była jako słuchaczka chemii na uniwersytecie w Genewie.“

— Na środowym obiedzie dworskim w Wiedniu znajdował się między innymi zaproszonymi dygnitarzami X. biskup Sylwester Sembratowicz, administrator lwowskiej-metropolii unickiej.

— Trzęsienie ziemi. Z Mostaru telegrafują do centralnego zakładu meteorologicznego, że 24 b. m. o godz. 7 min. 58, dało się uczuć w całej Hercegowinie silne, przeszło 4 sekundy trwające trzęsienie ziemi w kierunku północno-południowym.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Mola i Adama Marka, za kradzież pieca do pieczenia kasztanów; Marcina Karna, za kradzież i sprzeniewierzenie, oraz za zbiegnięcie z terminu; Józefa Sołtysa, Józefa Fraderę i Fr. Budwińskiego, oraz Wincentego Mieszańca, za kradzież portmonetki z pieniędzmi; Rozalię Czybową, za sprzeniewierzenie; Henryka Górkę, za kradzież narzędzi ślusarskich swego majstra; za pijaństwo 4 osoby.

Tomasz Morawski, szeladnik stolarski, złożył w policyi koc do nakrycia konia, żółty, w pasy, który onegdaj znalazł na Kleparzu.

Repertuar teatralny.

W sobotę 27go: *Andrea*, komedya W. Sardou; benefis p. Sobiesława.

W niedzielę 28go: *Pani Majstrowa z Kleparza.*

— Dnia 25 stycznia pogoda; term. od —6·2 dozdoł do —3·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 29go stan jego był 740·4 millim., termom. —6·4 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W sobotę 27go stycznia: Ś. Jana Chryzostoma b.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Flotow, znakomity kompozytor, umarł przedwczoraj w Darmstadzie. Urodził się on r. 1812. Odznaczony niezwykłym talentem do muzyki, młodym będąc jeszcze chłopcem, zaczął komponować. Opera „Stradella,“ przedstawiona po raz pierwszy w Paryżu, zjednała mu europejskie nazwisko. Następnie „Marta“ doznała bezprzykładnego przyjęcia; można powiedzieć, że to najpopularniejsza z oper, jakie kiedykolwiek napisano. W samym Wiedniu dawano ją 500 razy! Późniejsze opery Flotowa jak „l'Ombre“ już nie miały tego rozgłosu.

Fekete Iwan. Pod tym tytułem zamieszcza najnowszy zeszyt czasopisma węgierskiego *Szaradok* przekład szkicu powieściowego St. Smolki p. t. Czarny Iwan, który w przeszłym roku wyszedł w odcinku pisma naszego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 84 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); owies za 100 kilo. po 13·80 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 29·60 mar. (17 złr. 32 cent.).

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Porządek Redut
w Gmachu Teatralnym.
Cena wstępu 50 cent.

Niedziela 28go stycznia. Piąta Reduta. Nagrody dla masek, które przyznane będą o godz. 1½.

1) Broszka przedstawiająca pawia. 2) Bransoletka złota. 3) Pierścień. 4) Szpilka złota.

Piątek 2go lutego. Ostatnia Reduta. Najazd Kozaków.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa 24 stycznia.

Jen. gubernator Albedyński znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Pierwsza operacya nie powiodła się, drugą ma wykonać dzisiaj zawezwany Dr Langenbeck. Specyaliści przewidują najgorszy wypadek, a nie tajne już jest następstwo gubernatora. Tak jak wam pisałem, jen. Ignatiew napiera się gwałtem na gubernatorstwo Królestwa i kto wie, czy nie przemoże nie bardzo dotąd osłabłym swym wpływem. Jeżeli mu się nie uda, zajmie to miejsce jen. Immeretyński, który był tutaj przed laty w głównym sztabie Kotzebuego, ale poróżniwszy się z nim gwałtownie, opuścić go musiał. Był on ulubieńcem Aleksandra II, a i dziś jest faworytem, o ile tam faworyci stali — cesarza. Człowiek gładki i ludzki podobno.

Z trwogą oczekują wszyscy decyzyi p. Wierzbowskiego, czy zechce znowu odbyć lekcyę wstępną, czy nie? Pchają go Apuchtin i jego pomocnicy. Dziwna niedecyzya; mógłby się zastanowić, że po takim czynie pozostaje mu tylko… prawosławie i przyjęcie służby zupełne w Rosyi.

Ze spraw teatralnych to najważniejsze, że trzeba było zasięgać pozwolenia z Petersburga na zebranie owego funduszu sto-tysięcznego, mającego podźwignąć finanse teatru, i że dobrze znający stan rzeczy, przekonani są, iż pozwolenia tego nie da rząd. Zatem subwencyi dotąd płaconej dać nie chce i ratunku ze strony osób prywatnych nie dopuszcza. Trudno o coś równie nielogicznego gdziekolwiek indziej. Do teatru publiczność chodzi gorliwie, ale zaległości nie dadzą się wyrównać, jak tylko przez jednorazową hurtowną spłatę.

W *Słowie* warszawskiem czytamy:

Petersburg 23 stycznia. (Od naszego korespondenta). *Nowoje Wremia* między innemi pisze: „Według przyjętego zwyczaju wszelkie rocznice pozwalają na składanie a przynajmniej wypowiadanie życzeń; otóż o marzeniach autonomicznych niema co mówić, bo one się nigdy nie urzeczywistnią, lecz przeciwko poszanowaniu słusznych praw narodowości, nikt chyba nie wystąpi — nikt z rzędu tych, co pragną dobra tak dla nich jak dla nas. Etnograficznie kraj, o którym mowa, nie powinien być innym, jakim jest pod względem narodowościowym; zresztą nikt z nas o niczem innem nie myśli. Niech na ucisk języka przestaną się skarżyć i niechaj nieżyczliwe nam dzienniki poznańskie, lwowskie i krakowskie znajdą przeciwwagę w milczących dotąd o swoich sprawach dziennikach warszawskich. W ten sposób wnioski pierwszych stracą na drastyczności, a my będziemy mieli u siebie wyraz potrzeb prowincyi, której poświęciliśmy cały artykuł.“ Tak pisze *Nowoje Wremia*. Jest to bez kwestyi pewien postęp, bo dotąd i na taką jak dzisiaj dozę objektywności nie mógł się zdobyć pan Suworyn.

Petersburg 25 stycznia. Gazecie *Moskowskij Telegraf* udzielono drugie ostrzeżenie, ze względu iż pismo to trzyma się ciągle najszkodliwszego kierunku i przy roztrząsaniu rozmaitych kwestyj oddziaływa szkodliwie na społeczeństwo, podniecając jego namiętności i wrażając zarazem brak szacunku i niedowierzania dla rządu w czytelników swoich. (*Wiek*).

Petersburg 24 stycznia. *Nowoje Wremia* zaprzecza wiadomości *Gołosa* o chorobie ks. Gorczakowa. Kanclerz cieszyć się ma dobrem zdrowiem i przebywa nie w Nizzy, lecz w Baden. (*Kur. war.*)

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 26 stycznia. Z dorywczego zestawienia list wynika, że wczoraj głosowało około 3660 wyborców. Jestto cyfra niezwykła w naszych stosunkach; na listę połączonych komitetów, ale z pewnemi zmianami, padło około 2200 głosów; na listę *Dziennika Polskiego* około 400; na kandydatów „Łączności i Zgody“ około 860. Zapewne około 20 kandydatów nie otrzymało absolutnej większości, więc będzie wybór uzupełniający.

Wiedeń 26 stycznia. *Presse* donosi z Paryża: Do nuncyusza papieskiego w Paryżu nadejść miała wiadomość, że zawarcie układu co do *modus vivendi* między Niemcami a Watykanem przyjdzie niebawem do skutku.

Berlin 26 stycznia. Biskup wrocławski przesłał z polecenia episkopatu pruskiego, Następcy tronu niemieckiego i jego małżonce adres z życzeniami.

Paryż 26go stycznia. Rząd poniósł wczoraj w wiadomej komisyi dla ustawy o pretendentach, wielką porażkę. — Duclerc powiedział, że wniosek Floqueta uwłacza prawom rządu, dodając, że gdyby hr. Chambord dzisiaj umarł, byłby już prędzej za wydaleniem książąt z Francyi. Duclerc woli widzieć książąt we Francyi, niż po za jej granicami, gdzieby mogli bezkarnie agitować. Minister spraw wewnętrznych zapytany w sprawie spisków rojalistycznych, oświadcza, że rząd poczynił wszystko, co potrzeba, aby konspiracye uczynić niemożliwemi. W Montpellier powstała wprawdzie agitacya monarchiczna, ale nie jest niebezpieczną. Nie potrzeba się obawiać ani rewolucyi, ani żadnego *coup d'état*. Dzienniki radykalne przesadzają wszystkie fakta. Mowca powtarza, że niebezpieczeństwa niema i zaleca tylko rozwagę. Minister wojny przemawiał także przeciw wnioskowi Floqueta. Mimo to wniosek Floqueta większością głosów, a wniosek dep. Ballue jednogłośnie przyjętymi zostały w komisyi. Wskutek tego przesilenie zaostrzyło się.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 stycznia. (Z Izby deputowanych). Prokuratorya państwa z Rzeszowa żąda pozwolenia na karno-sądowe postępowanie przeciw dep. Oborskiemu z powodu obrażenia urzędnika pocztowego podczas urzędowania.

W dalszym ciągu dyskusyi nad socyalno-politycznemi wnioskami Chlumeckiego zabrał głos Fürnkranz.

Wiedeń 26go stycznia. Dep. Fuernkranz rozwinął w mowie swojej bardzo obszernie potrzeby robotników przemysłowych, szczególnie zaś żądania stanu włościańskiego, mianowicie: skrócenie czasu trwania mandatu poselskiego i ośmioletniego obowiązku uczęszczania do szkoły, dwuletni obowiązek czynnej służby wojskowej, tani kredyt hipoteczny, minimum utrzymania wolne od egzekucyi i zniesienie przymusu legalizacyjnego. Stosunki socyalne wymagają reformy na podstawie przedłożonych wniosków.

Dep. Giovanelli przemawia przeciw przydzieleniu wszystkich wniosków jednej komisyi i wnosi, aby kwestye ubóstwa i agraryjne poruczyć osobnej komisyi z 36 członków, wnioski zaś odnoszące się do przemysłu, komisyi przemysłowej.

Dep. Zallinger popiera ten wniosek, a dep. Chlumecky wykazuje właściwość jednolitego traktowania wszystkich wniosków, co tylko przez wybranie osobnej komisyi jest możebne. Rozdzielenie wniosków równa się ich odrzuceniu.

W głosowaniu przyjęto wniosek dep. Giovanellego. Wnioski socyalno-polityczne przydzielone więc zostały w części Komisyi przemysłowej, w części osobnej komisyi.

Izba przyjęła następnie wniosek ministra finansów o kredyt dodatkowy, 110,900 złr. i przekazała komisyi przyjętą już przez Izbę panów ustawę względem fideikomisu książąt Thurn i Taxis.

Nastąpić potem miało czytanie wniosku Mattusa o utworzenie samodzielnych Izb przemysłowych, które przełożono na porządek dzienny następnego posiedzenia. Wniosek o budowę odnóg kolei transwersalnej na wniosek referenta i po przemówieniu ministra, z którego wynikało, że się położenie zmieniło, zwrócono komisyi do dalszego badania.

Dep. Roser interpeluje ministra handlu, czy dla uniknienia przypadków nie zaprowadzi elektrycznego światła na kolejach i okrętach.

Następne posiedzenie d. 30 b. m.

Wiedeń 26 stycznia. Cesarz przyjmował wczoraj po południu Giersa na audyencyi, która trwała pół godziny. Utrzymują, że przyjęcie było bardzo uprzejme. Giers odwiedzał następnie członków rodziny cesarskiej. Na cześć Giersa odbył się obiad dworski, na który oprócz Giersa zostali zaproszeni różni dostojnicy: ks. Łabanow z personalem ambasady rosyjskiej, ministrowie Kalnoky i Taaffe, szef sekcyi Hoyos i Szoegyeny. Giers siedział po prawej stronie Łabanowa, a po lewej Cesarza. Po obiedzie odbył Cesarz *cercle*, który trwał pół godziny, i pojechał do opery dworskiej, do której także udał się Giers.

Wiedeń 26 stycznia. Giers przyjmował arcyks. Albrechta. Dziś odbędzie się u Kalnokiego obiad na cześć Giersa, który odjeżdża w niedzielę.

Budapeszt 26 stycznia. Przeciw twierdzeniu, jakoby Tisza zapowiedział w mowie zaprowadzenie obowiązkowych małżeństw cywilnych, *Ungarpost* została upoważnioną do oświadczenia, że prezes ministrów powiedział tylko, iż zaprowadzenie małżeństw cywilnych nie jest sprzeczne z zasadami wiary żadnego wyznania, a oświadczeniu temu nie dawał wcale znaczenia dalej idącego.

Paryż 26 stycznia. Ajencya Havasa zaprzecza pogłosce o uchwale sądowéj względem zawieszenia śledztwa przeciw ks. Napoleonowi.

Paryż 26 stycznia. Podług wiadomości z Frohsdorf, nie miał wcale hr. Chambord zamiaru ogłoszenia manifestu wobec istniejących stosunków.

Paryż 26 stycznia. Komisya po oddaleniu się ministrów przyjęła 6 głosami przeciw 4, z wyjątkiem jednego członka, który wstrzymał się od głosowania, wniosek zakazujący wszystkim członkom rodzin, które niegdyś panowały we Francyi, pobytu we Francyi, Algierze i koloniach, pozbawiający ich praw politycznych i uznający ich za niewybieralnych. Podług wniosku tego nie mogą następnie pretendenci do tronu francuskiego należeć do armii. Działający wbrew ustawie, oddani będą sądom poprawczym, skazani na więzienie od jednego roku do lat pięciu, a po odbyciu kary wydaleni po za granicę Francyi. Marcou został wybrany sprawozdawcą komisyi dla ustawy o pretendentach, zawiadomił p. Duclerc o zapadłéj rezolucyi i oświadczył, że komisya w razie, jeśliby rząd chciał dać oświadczenie ze swéj strony, zbierze się d. 26 b. m.

Paryż 26go stycznia. W komisyi dla ustawy o pretendentach do tronu francuskiego oświadczył Duclerc, że gabinet oczekuje wniosków komisyi, aby powziąć stosowną uchwałę. W odpowiedzi na zapytanie oświadcza minister spraw wewnętrznych, że rząd nie wydalił ks. Napoleona z Francyi, ponieważ wykonanie dekretu z r. 1872 wywołało wiele prawniczych trudności. Rząd zbada jak najdokładniej ewentualne upoważnienie do wydalenia ks. Napoleona. Fabre zaznacza konieczną potrzebę zapobieżenia przesileniu ministerstwa i proponuje, aby zakazano książętom piastować dostojeństwa wybieralne, tudzież inne cywilne lub wojskowe. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że rzeczypospolitej nie grozi wcale niebezpieczeństwo i że nie potrzeba obawiać się żadnego spisku.

Bukareszt 26 stycznia. W Senacie i w Izbie skończyło się pierwsze czytanie i obrady nad wnioskiem, żądającym rewizyi konstytucyi. Oprócz poprawek, o których już doniesiono, a które się tyczą zmiany pewnych artykułów konstytucyi, przyjęto jeszcze kilka innych poprawek, dążących do zmiany innych artykułów konstytucyi. I tak jeden z artykułów żąda zniesienia gwardyi narodowej, drugi znów omawiając przestępstwa drukowe, rozporządza, że przestępstwa te nie mogą nigdy pociągnąć za sobą aresztu prewencyjnego, ale muszą być oddane do rozstrzygnięcia sądom przysięgłych.

Konstantynopol 26 stycznia. Podług wiadomości ze Skadaru spodziewają się tam, że energii i zdolności delegowanego Porty Bedrego beja uda się wyrównać trudności i uniknąć zatargu. Bedri bej otrzymał od Porty instrukcyę pod tym względem.

Kursa — Wiedeń 26-go stycznia 2 godzin. 30 m. po poł. Renta papierowa 77·35. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·75. Renta srebrna 77·75. — Renta złota 95·90. — 6% Renta złota węgierska 118·30. — 4% Renta złota węgierska 85·58. — Losy z roku 1860 130·75 — Akcye Banku Austr. Węg. 833·— — Akcye kredytowe 279·90 Londyn 119·95. — Napoleony 9·53—. Lombardy. 132·90 Losy 1864 roku 169·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 159·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·80.— Losy prem. węgiersk. 113·75 — Akcye kolei Kozycko-Bogum. 143·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·25 — 6% Listy zast. hipotecz. 100·90. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. 1 A. 101·— — Akcye kolei Siedmiogrod. 159·—. Marki 58·70. — Ruble 117·25. Dukaty 5·65. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank 114·25.

Berlin 26-go stycznia. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·—. — Krótki Wiedeń 170·15. Krótka Warszawa 199·10. Banknoty ros. 199·90. 5% Listy zast. Polskie 61·90. — 4% Listy likw. Polskie 54·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 125·12 Akcye austr. kredytowe 492·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ

Kraków 26 stycznia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	59 25
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 52	9 58
Imperyał ważny	9 75	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 —	99 —
6% listy „ banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25 rs.	100 25 rs.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	292 —	294 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	166 —	168 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 25 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 30	77 45
4⅕% „ srebrna	77 70	77 85
4% „ złota	95 95	96 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr	118 25	118 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 80	131 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	39 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 25
Galicyjskie „ „	97 40	97 80
Morawskie „ „	104 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 —
Węgierskie „ „	97 50	98 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 75	135 25
6% Renta węgierska złota	118 55	118 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 —	94 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 80	114 10
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	203 50	204 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 4	279 70
„ „ węgierskie . 200 „	273 25	273 75
Depositen-Bank . 200 „	203 —	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	831 —	833 —
Unionbank . 100 „	110 50	111 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	141 50	142 50
Wied. Bankverein . 100 „	104 30	104 60
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	166 —	166 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	583 —	585 —
Elżbiety . 210 „ „	209 25	209 75
Linz-Budweis . 200 „ „	188 75	189 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	179 50	180 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2710	2715
Franciszka Józefa . 200 „ „	192 75	193 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	292 50	293 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	142 50	143 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	166 50	167 —
Nordwest austr. . 200 „ „	197 —	197 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	210 75	211 —
Rudolfa . 200 „ „	163 75	164 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	158 —	158 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	323 00	323 70
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	132 70	133 10
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 25	247 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	156 75	157 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	160 —	160 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	162 —	162 50
Listy zastawne.		
5% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 25	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 —	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 90	101 10
6% „ „ Włość. „	99 50	100 20
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 70
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 25	93 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 80	95 10
„ Em. 1874 . 200 „ „	— —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	98 30	98 80
„ Em. 1862 . 300 „ „	98 30	98 80
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 40	101 70
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 50	100 75
„ „ 1872 . 200 „ „	101 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 50	100 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 —	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 50	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 50	100 80
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	100 30	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 15	99 50
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 40	95 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 —	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	97 75	98 50
„ III „ 1868 300 „ „	93 50	94 25
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 60	101 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 80	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 75	100 25
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 60	100 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 60	100 —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	118 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 20	91 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 75	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	132 75	133 25
„ . 200 złr. 5%	118 —	118 50
Theissb.-Gesell. „ „	99 25	99 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 75	92 —
„ „ II Em. 200 „ „	89 25	89 75
„ Nordost . 300 „ „	90 —	90 50
„ „ złotem . 200 „ „	112 60	113 —
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	113 50	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	121 50	122 —
„ Węgierskie „ 100	113 50	114 —
3% „ Tureckie fr. 400	24 —	24 50
Kredytowe złr. 100	170 75	171 25
Clary . złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 25	108 75
Insbrucku . „ 20	— —	— —
Keglewicha . „ 10%	19 50	20 50
Krakowskie . „ 20	18 65	19 —
Ofner (miasta Bu „ 40	38 50	39 50
Palfy . „ 42	36 50	36 75
Rudolfa . „ 10½	20 30	— —
Salma . „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 75	23 50
St. Genois . „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie . „ 20	26 —	26 50
4½% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ „ 50	— —	— —
Waldsteina . „ 21	27 25	27 75
Windischgrätza . „ 21	37 40	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 53	9 54
Imperyały rosyjskie	9 81	9 83
Funty szterl. angielskie	11 96	12 01
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 80
Rubel papierowy za 100	117 25	117 50

Lwów 25 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 —	99 —
6% „ „ Banku hip. gal.	100 70	101 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 75

Warszawa 25 stycznia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	55
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	25
kupon	—	—	0	60

Szwajcarska Wystawa krajowa w Zurychu
od maja do września 1883 roku.
(251-1-12)

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
otrzymała i poleca:
Biskupa **Kolmara — Kazania postne,** opr (1883). Cena 75 c., z przesyłką 90 c. (320-3 5)

Skrzypce
dobre, z r. 1790, za przystępną cenę są do nabycia przy ul. Brackiej pod L. 13, w podwórzu.
(346-1-3)

JÓZEF KOZŁOWSKI
w Krakowie, ul. Floryańska L. 8,
poleca swój **SKŁAD OBUWIA** męzkiego, od lat 18tu istniejący, zaopatrzony w wszelkiego gatunku obuwie męzkie i dziecinne na każdy sezon i obuwie balowe, ręcząc za dobry wybór i ceny przystępne.
(345-1-3)

Jego Królewska Mość
Król Duński, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi,** że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością“, tak opiewa królewskie oświadczenie, „spostrzegłem działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku osobach mego domu.“

WYLECZENIE
kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc
przez pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana **Jana Hoffa,** król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu zacnych orderów, **WYNALAZCY** i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyrobów słodowych, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie **w Wiedniu: fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Doniesienia wyleczenia.
Unterheinzendorf.
Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawe szybkie nadesłanie 7½ kilo **Jana Hoffa** słodowej czekolady zdrowotnej, gdyż żona moja z tej wzmacniającej Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowotnej **odzyskała zdrowie i teraz żyje.** *Antoni Selzmal,* leśniczy, Unterheinzendorf, poczta Hohenstadt w Morawii.

Braila (w Rumunii).
Wielmożny Pan **Jan Hoff** w Wiedniu.
Proszę najuprzejmiej o przysłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa słodowego wyciągowego i 3 woreczków (w niebieskim papierze) słodu rozwalniających piersiowych cukierków słodowych, gdyż są, jak dla ciebie Jana Hoffa piwo zdrowotne jest przekonana, faktycznie nie mogę się bez niego obejść, a w braku tegoż mogłabym zachorować. Z szacunkiem
A. BORGHETTI.

OSTRZEŻENIE.

Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach obok znajdujący się znak ochronny (popiersie wynalazcy i **pierwszego fabrykanta Jana Hoffa** pod spodem cały podpis Johan Hoff). Niechaj każdy uważa na to, by nie został przez fałszerstwa uwiedziony.

Pierwsze prawdziwe słodowe rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.
Niżej 2 złr. nie się nie posyła.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk A. Słodecki i E. Stockmar, K. Wiszniewski, R. Kuller apt., J. Jamga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt „pod orłem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu:** Szakalski apt.; w BIAŁEJ R. Barok, Ad. Gaßler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU Jabłoński, Dobrzański apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabak r., Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wiśl. ski apt.; w JAŚLE F. Bręglewicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt.; w LWOWIE Z. Rucker, J. Be ser P. Mikolasch, K. Balt h n; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup.; w PRZEMYŚLU M. King, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Marasch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU H. Gaberl kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Mildner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz apt., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Lisska apt.; w ŻORAWNIE L. Tomaszewski apt.; w SADOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

SALON MOD
JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ
w Krakowie, róg Rynku i ul. Brackiej,
przyjmuje zamówienia na stroje balowe i kostiumy.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się szybko.
(136-8-12)

Nici irlandzkie, 273 16-)
Fil d'Alsace,
Bawełna do robót drutowych,
Przędza francuska,
Mohair w wszystkich odcieniach
Bawełna paryska,
Nici na szpulkach,
Bawełna kordonkowa,
Wełna biała i kolorowa,
najlepsze u
Wilhelma Fenza
w Krakowie, Rynek 9.
Przesyłki pocztowe odwrotnie.

Prawdziwe zateckie
sadzonki chmielowe
dostarcza **najtaniej i w najlepszym gatunku** handel chmielu **A. L. Stein w Zatecu** (Saaz) w Czechach.
(395)

Do mojego handlu bławatnego w Krakowie potrzebuję
subjekta
od 1go kwietnia b. r. (293-3-3)
Antoni Czerny.

NOWY WYNALAZEK
PARFᴹ IXORA
ED. PINAUD
Mydło ... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek ... à l'**IXORA**
Woda tualetowa ... à l'**IXORA**
Pomada ... à l'**IXORA**
Olejek ... à l'**IXORA**
Puder ryżowy ... à l'**IXORA**
Kosmetyk ... à l'**IXORA**
37, boulevard de Strasbourg, 37.
[266-2-]

Ważne dla wszystkich!
Najpierwszem zadaniem ojca rodziny, jakoteż i każdego członka społeczeństwa, jest troska o zdrowie tak swoje własne, jakoteż i tych, których Opatrzność powierzyła jego pieczy. Zadanie to ułatwia w wysokim stopniu znany popularno-lekarski illustrowany podręcznik domowy
„Dra Airy metoda lecznicza“.
Książka ta poucza w sposób dla każdego zrozumiały, jak nietylko leczyć skutecznie największą część chorób ludzkich, lecz także jak ich unikać i zapobiegać im, wskazując zarazem najwłaściwsze ku temu środki, doświadczone w setkach tysięcy przypadków, a zalecające się tem, że są tanie i dla każdego przystępne, co w miejscowościach, gdzie brak lekarza i apteki, wielkiem jest dobrodziejstwem. Dostać można franco w księgarni „Karl Gorischek, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien, I, Stephansplatz 6“, za nadesłaniem 75 c. w znaczkach pocztow. (119-4)

Sadzonki chmielowe
(WYSADKI).
Posyłam je w bardzo starannym wyborze z najlepszych miejsc *pól miasta Zatecza,* po zniżonych cenach. *Rozsyłka w połowie kwietnia.* Broszury o chowie darmo. Za *rzetelnością* mojej *obsługi* przemawia do *100 pism uznań* prawie ze wszystkich krajów chodujących chmiel, oraz **pierwsze odznaczenia** na wystawach rolniczych w *Norymberdze* 1877, *Fürstenfeld* 1878 i *Zateczu* 1881. (254-2 10)
Za małą prowizyą uskuteczniam także *sprzedaż* obcych chmielów na tutejszym targu. **Henryk Melzer,**
handel agencyjny dla chmielu i chodowca chmielu w **Zateczu** (Saaz).

ZALICZKI
znacznie taniej niż wszędzie, udziela podpisany dom bankowy na wszelkie rodzaje **papierów państwowych, na listy zastawne, losy, akcye bankowe i kolejowe,** tudzież na **kwity zastawne Austryacko-Węgierskiego Banku, wiedeńskiej kasy oszczędności i Banku obrotowego.**
Klejnoty, przedmioty złote i srebrne, albo w pojedynczych sztukach albo w partyach, **przyjmujemy** na żądanie także na **komisową sprzedaż** i wypłacamy zaraz gotówką prawie do rzeczywistej wartości.
Zamówienia giełdowe uskuteczniamy za odpowiedniem pokryciem w gotówce lub w papierach punktualnie i po kursach oryginalnych. (180-5-12)
Teodor Noderer & Co.
w Wiedniu, am Peter, Nr. 7, I. Stock.

Słownik geograficzny
Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich
pod Redakcyą:
Filipa Sulimierskiego, Bronisława Chlebowskiego i Władysława Walewskiego.
Wyłącznym nakładem Władysława WALEWSKIEGO
wychodzi w Warszawie od r. 1880, *co miesiąc* zeszytami po 5 ar. druku; 12 zeszytów składa I tom.
Cena zeszytu: w rublach *50 kop.;* w w. a. *65 cnt.;* w markach *1 m. 5 f.*
Cena tomu: w rublach *6 rs.;* w w. a. *złr. 7·50.;* w markach *12 m. 60 f.*
Cena z przesyłką pod opaską w kraju lub zagranicą: w rublach *60 kop.;* w w. a. *75 ct.* w markach *1 mrk. 25 f.*
Cena tomu z przesyłką: w rublach *7 rs. 20 kop.;* w w. a. *9 złr.;* w markach *15 marek.*
Oprawa tomu **rs. 1.**
Administracya Słownika i *adres* do przesyłania pieniędzy, reklam, także artykułów. (272 14-)
JULIUSZ WALEWSKI, dr. praw, Warszawa, ul. Długa, Nr. 47.

SZKOŁA GORZELNICZA W DUBLANACH.
Wykłady w Szkole Gorzelniczej w Dublanach rozpoczynają się 1go kwietnia i trwać będą do 1go lipca. — Bliższych wiadomości udziela podpisany kierownik. (369-1-3)
Dr. R. Wawnikiewicz,
profesor chemii w Dublanach i docent technologii chemicznej w Politechnice Lwowskiej.

NAJLEPSZYM
PAPIEREM NA PAPIEROSY
JEST
LE HOUBLON
FRANCUZKIEGO WYROBU.
Przed naśladowaniem ostrzega się !!

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym — jeżeli każda karteczka nosi stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzoną jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.
Cawley & Henry
Propʳᵉ du Brevet
CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS
seuls Fabricants brevetés des Marques:
PAPIER ANANAS | LE DRAPEAU NATIONAL
Blanc ou Maïs
Aux Armes de chaque P.
FABRIQUE
(29-22-)

WYROB DOBRYCH LIKIEROW

przez użycie wyskoków.
Tania, prosta, przyjemna i pewna manipulacya.
☞ Recepty i cenniki **darmo i opłatnie.**
Karol Filip Pollak,
fabryka esencyj w Pradze (223-3-)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.
Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand ainé* (263-2-24)
Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.
„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można w *Krakowie* w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa.
Destylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:
ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ
(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.
Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w etykietę ..., a korek pokryty kapslem z napisem: *St Raphaël*
Sprzedaje się w Krakowie w apt ... Redyka;
w cukierni P. ...
Exportacja: Cⁱᵉ Propʳᵉ du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
W Krakowie także w apt. p. Trauczyńskiego i w apt. K. Wiszniewskiego. (27-102)

Nowe tańce.
NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU, WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYI PISM PERYODYCZN.
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
wyszły:
Wroński Adam, Olga. Galop. Cena 40 ct.
— Figlarka. Polka française. Cena 40 ct.
(363-4-4)

Bukiety
balowe, weselne i na powinszowania, wykonywam najgustowniej z tutejszych i włoskich kwiatów. Ceny od 1 złr. do 50 złr. stosownie do wykonania ze zwykłego mankietu papierowego aż do podkładu z najlepszego tarlatanu i atłasu; kotylionowe od 10—50 cnt. Kwiaty kameliowe 50 cnt. Zamówienia zamiejscowe wykonywam punktualnie za zaliczką. Opakowanie policzam oddzielnie, lecz bardzo tanio. Moje wyroby z kwiatów odznaczone zostały na tutejszej wystawie 1881 r. medalem srebrnym. Katalogi róż itp. na żądanie. (93-8-10)
Karol Freege,
ogrodnik handlowy
w Krakowie, ul. Lubicz L. 30.

Większe piękne mieszkanie
wraz z stajnią i wozownią natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u właściciela przy ulicy Krupniczej, pod Nr. 19, I. piętro. (310-4-5)


Leczenie **Tasiemca** (solitera) zapomocą
Globules Secretan.
Jedyne lekarstwo niezawodne, nieszkodliwe, do strawienia łatwe, używane z ciągłą skutecznością po szpitalach paryskich. — Apteka Secretan. Avenue Friedland, 37, w Paryżu. — Unikać fałszerstw. — W Krakowie w aptekach: W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego. (31-10-)

Wina węgierskie,
poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (2971-20-50)

wino wyskokowe (słodkie) po	złr.	4·—
„ czerwone lub białe, Ausstich	„	2·80
„ „ „ „ na wety	„	2·20
śliwowicę (starą)	„	3·50

baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.
Ed. Rittinger, właściciel winnic w **Werschetz** (w poł. Węgrzech).

Sirop du Dʳ FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (23-12-32)

RUDOLF FUCHS
właściciel c. k. uprz. galic. fabryki powozów w Białej,
otworzył z dniem 15 stycznia b. roku w Krakowie przy ulicy Starowiślnej, pod Nr. 16,
skład swoich wyrobów
i uprasza o dalsze łaskawe względy.
Wszelkiego rodzaju zamówienia wykonują się szybko, po cenie umiarkowanej i punktualnie. (314-3-3)

Płótno King.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę barwną	złr.	7·—
1 sztukę 83 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny	„	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„	10·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie kołdry	„	12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (240-108)
M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Dr. W. Loewenfeld
adwokat
w Berlinie, W. Leipzigerstrasse Nr. 113,
przyjmuje do przeprowadzania procesa, spadki i inne sprawy prawne tak w Berlinie, jakoteż na zasadzie porozumienia się z adwokatami zamiejscowymi, pod własną odpowiedzialnością, w całem państwie niemieckiem i **za granicą.** Korespondować można w języku strony. Zastępcą jego na Kraków i Galicyę jest *Dr. Dom. Markiewicz,* adwokat w Krakowie, ul. św. Anny L. 7.
(300-2-2)


Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.
piece regulacyjne do napełniania
firmy (102-12-13)
R. Geburth,
c. k. nadwornego maszynisty, są do nabycia w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse 71.
Illustr. cenniki darmo i opłatnie

KAWĘ z TRYESTU
netto 4¾ kilo

perłową Ceylon	złr.	9·40
Ceylon bardzo dobrą	„	6·65
Portoricco „ „	„	7·98
„ „	„	6·75
złotą Jawę	„	6·65
5 kilo koszyk pomarańcz lub cytryn	„	1·90

rozsyła z opakowaniem, ocleniem i opłatą pocztową do każdej stacyi pocztowej (301-8-15)
N. Salvari w Tryeście.
Na żądanie cenniki opłatnie i darmo.



Tylko raz
zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za
połowę ceny
Wielka wyprzedaż.
Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i z tych wyrobów wszelkie amerykańskie wyroby zegarków zrobione.
Wszystkie gatunki zegarków są na ściśle określonej tabeli, a każdy zegarek **ręczymy 5 lat.**
Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie każdy nieodpowiedni zegarek chętnie odmienić.
1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie regulowane, elektro-galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem itd. **dawniej 18 złr., teraz tylko po złr. 10·20.**
1000 wspaniałych zegarków kotwicowych, z nikla srebrnego, o 15tu kamieniach, z emal. cyferblatami, sekundnikiem, kryształ. kopertą, **dawniej 21 złr., teraz tylko po złr. 9·25, wszystkie na sekundę regulowane.**
1000 cylindrowych zegarków w gilloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z pięknym kopertą, o 8 kamieniach, dokładnie regulowane, z łańcuszkiem, medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej 15 złr., teraz tylko po złr. 5·50.**
1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 lut. srebra, **wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, dokładnie regulowanych, **dawniej 30 złr., teraz tylko po złr. 11·40.**
650 zegarków damskich z prawdz. 13 lut. srebra, **wypr. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 8 kamieniach, b. gustow., pięk. wyzłacanych, dokładnie wewnątrz pozłacanej kopertą, **dawniej 28 złr., teraz tylko 15 złr.**
1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 14 lut. srebra, **wypr. przez c. k. urząd cechowniczy,** nakręcanie na wskazówki, dokładnie regulowane, z niklowym wnętrzem. **Zegarek ten kosztował dawniej 45 złr., teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę po 16 złr.** Przytem dodaje się darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.
1000 prawdz. złotych zegarków damskich, dawniej 50 złr., **teraz po 20 złr.**
1000 prawdz. złotych zegarków, dawniej 100 złr., teraz po 40 złr. (401-1-6)
650 budzików z rysunkiem we wspan. emaliow. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 3·75 regulowane.
650 zegarków ściennych w szafkach, dawniej 12 złr., teraz po złr. 4·80.
Adres:
Uhren-Ausverkauf
der **UHRENFABRIK FROMM,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“
Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.